Rząd dał kasę. Nasze parafie wyremontują zabytki

ks. Józef Włoszek

3

Wilków: Wielka modernizacja wiejskich świetlic. Będzie gdzie zrobić chrzciny i urodziny

Daniel Kuś

22

Pielgrzymi odwiedzili nasz powiat

Pielgrzymka przeszła przez Chodel

23

TYGODNIK LOKALNY

wspólnota opolska

opole.24wspolnota.pl

8 - 13 sierpnia 2023 r. ■ nr 32 (439)
■ Cena 3,79 zł (w tym VAT 5%)

NASTĘPNY NUMER W PONIEDZIAŁEK 14 SIERPNIA

OPOLE LUBELSKIE ▪ PONIATOWA ▪ CHODEL ▪ JÓZEFÓW NAD WISŁĄ ▪ KARCZMISKA ▪ ŁAZISKA ▪ WILKÓW

40 Romów kontra jeden Polak, czyli wielka bójka w Opolu Lubelskim

I to wszystko działo się w sobotę wieczorem w samym centrum miasta. Interweniowało 40 policjantów. Posiłki ściągnięte zostały z Lublina.

Przeczytaj komentarze na: opole.24wspolnota.pl STR. 11

Zajście w centrum Opola Lubelskiego filmowali przechodnie. Filmiki umieszczane były w Internecie, ale błyskawicznie z sieci zniknęły

Fot. screen

Ratoszyn: Ostatnia droga ks. Józefa Rycherta. Chciał spocząć między życzliwymi parafianami

Tłumy żegnały swojego proboszcza

S. 9

Wólka Komaszycka: Gałęzie wystają aż na jezdnię. „Nie można bezpiecznie dojechać do naszej wsi” s. 20

Opole Lubelskie: Śmietnik przy Morwowej. „Brud i smród!” s. 20

Chodel: Przy Partyzantów robota wre. Budują windę i remontują mieszkania s. 23

Powiat: Jak grzyby po deszczu wyrastają u nas nowe sale gimnastyczne s. 24

Opole Lubelskie: Ucierpieli martwi. Następnym razem mogą żywi

Zniszczone metalowe ogrodzenie cmentarza i trzy groby. Taki był finał pirackiej przejażdżki 24-latka ulicą Józefowską.

S. 8

BMW prawie całe wjechało na cmentarz

Zniszczone groby znajdowały się tuż przy chodniku

Kluczkowice: 44-latek odpowie za kradzież rowerów i kosiarki

S. 20

R E K L A M A

HUMMEL IV LIGA
KOLEJKA II
15 SIERPNIA 17:00
STADION MIEJSKI
OPOLANIN OPOLE LUBELSKIE
VS
GRYF GMINA ZAMOŚĆ

R E K L A M A

PTAK USŁUGI POGRZEBOWE
USŁUGI POGRZEBOWE
ul. Długa 78, Opole Lubelskie; ul. Opolska 13/1, Józefów na Wisłą
784-559-198
www.ptak-pogrzeby.pl | PTAK - usługi pogrzebowe

AUTO KASACJA
- NAJLEPSZE CENY
- TRANSPORT GRATIS - RÓWNIEŻ W NIEDZIELE
607 - 987 - 777

Centrum Medyczne Strażacka
ul. Strażacka 2, Opole Lubelskie ✆ 81 475 51 51, 575 982 986
USG dorosłych i dzieci:
- jama brzuszna
- przezciemiączkowe
- piersi
- tarczyca
- ślinianki
- węzły chłonne
- jądra
- doppler żył i tętnic
- ECHO SERCA

N 2400 ISSN 2392-1803

OPO

eprasa.pl d924334684

S T O P K A
wspólnota

Adres redakcji:
ul. Nowy Rynek 2
(biurowiec Capital Office)
24-300 Opole Lubelskie
opole@24wspolnota.pl
tel. 517 070 790
Redaktor prowadzący:
Agnieszka Ciekot - Hunek
ciekot@24wspolnota.pl
tel. 517 070 790
Dziennikarze:
Agnieszka Gołębiowska,
tel.: 505 698 186, e-mail:
golebiowska@24wspolnota.pl
Dominik Smagała (sport)
smagala@24wspolnota.pl
tel. 780 029 990
Reklama:
Anna Mokrzycka
dyrektor ds. marketingu i reklamy
tel. 691 782 434
mokrzycka@24wspolnota.pl
Skład:
Krzysztof Pałys
Wydawca:
Wydawnictwo Wspólnota
Mateusz Orzechowski
Redaktor naczelny:
Mateusz Orzechowski
Księgowość:
tel. 510 166 892
Kolportaż:
tel. 791 193 007
Druk:
Seregni Printing Group S.A.

Informacja o polityce ochrony danych osobowych Wydawnictwa Wspólnota dostępna jest na naszej stronie internetowej 24wspolnota.pl oraz w siedzibach redakcji.

NIE PRZEGAP

SIE 12 sobota – **12 sierpnia** – Potańcówka. Opole Lubelskie, park miejski – muszla koncertowa, godz. 19.

SIE 12 sobota – **12 sierpnia** – Summer Beach Party. Poniatowa, kąpielisko w Dolinie 10. Stawów, godz.20.

SIE 13 niedziela – **13 lipca** – V Strażacki Festyn Rodzinny. Karczmiska Drugie, plac sportowo-rekreacyjny, godz.15.

SIE 13 niedziela – **13 sierpnia** – Impreza charytatywna dla Neli Wychodzkiej, Wilków, boisko szkolne, godz. 15.30.

SIE 13 niedziela – **13 sierpnia** – Piknik Patriotyczno-Artystyczny. Opole Lubelskie, park miejski, godz. 16.

SIE 15 wtorek – **15 sierpnia** – Dożynki Gminne. Kraczewice Prywatne, boisko piłkarskie, godz. 12.

PAŹ 10 wtorek – **15 sierpnia** – Ożarki. Wrzelowiec, Klub Zilion, godz. 15. Wstęp wolny.

Szczęście uśmiechnęło się do pani Izy. Pojechała na rajd i wygrała rower

- Jeszcze nic w życiu nie wygrałam. Kolejny rower w domu jak najbardziej się przyda – mówi szczęśliwa mieszkanka Poniatowej Wsi.

Więcej zdjęć na opole.24wspolnota.pl

W rajdzie Tour de Lubelskie wzięło udział ponad sto osób. Wyjechali dorośli i dzieci. Start i meta mieściła się na placu przy ul. Brzozowej w Poniatowej

W ostatnią niedzielę lipca w Poniatowej zorganizowany został po raz pierwszy rajd rowerowy z cyklu Tour de Lubelskie. Jego organizatorem było Stowarzyszenie Niezłomna Polska - Dobre Słowo, a partnerem Urząd Marszałkowski Województwa Lubelskiego.

W rajdzie wzięło udział ponad sto osób.

- Bardzo się cieszę, że był różny przekrój uczestników. Mieliśmy rodziny z dziećmi w każdym wieku, osoby starsze i zapalonych cyklistów skupionych wokół Sławomira Ignatowskiego. To pokazuje, że takie wydarzenia są potrzebne i oczekiwane przez mieszkańców i turystów – mówi Michał Kramek, prezes stowarzyszenia.

Cykliści, zanim wyruszyli na trasę, dostali koszulki i odblaskowe opaski. Kto chciał, mógł zabezpieczyć swój rower przed kradzieżą, znakując go.

Trasa liczyła około 20 km i prowadziła przez Darowne, Trzebieszę, Pustelnię i Leśniczówkę. Do mety dotarli wszyscy. Niektórzy zmęczeni, ale szczęśliwi. Inni uśmiechnięci i odprężeni, bo na co dzień pokonują jeszcze dłuższe trasy.

Najbardziej wyczekiwanym momentem całej imprezy było losowanie roweru. Szczęście uśmiechnęło się do mieszkanki Poniatowej Wsi, Izabeli Jaroszyńskiej.

- Byłam zaskoczona, że wygrałam rower, bo jeszcze nic w życiu nie wygrałam. Mąż i córka zachęcili mnie do udziału w tym rajdzie. Na co dzień staram się do pracy jeździć rowerem, także kolejny rower przyda się w domu jak najbardziej – przyznaje pani Iza.

Nagrodę - rower wręczył pani Izie Jaroszyńskiej prezes Stowarzyszenia Niezłomna Polska - Dobre Słowo Michał Kramek

ACH

R E K L A M A

PRZYCHODNIA

CENTRUM MEDYCZNE STRAŻACKA

CZYNNE **8.00 – 18.00**

REJESTRACJA WIZYT LEKARSKICH OD **11.00**

81 475 51 51

LABORATORIUM

PONIEDZIAŁEK - SOBOTA 8.00 -10.00
ECHO SERCA, BADANIE USG
HOLTER EKG, HOLTER CIŚNIENIOWY

PORADNIA DERMATOLOGICZNA

LEK. BEATA BARTKIEWICZ **TEL. 81 827 42 17**

Centrum Strażacka nie obsługuje rejestracji Poradni Dermatologicznej.

- **Neurolog** - lek. med. Ewa Butrym, poniedziałek od 15.00
- **Neurolog** - lek. med. Aneta Ożóg, czwartek od godz. 14.00
- **Chirurg** - Jarosław Zugaj, wtorek. czwartek od 16.00
- **Chirurgia naczyń** - lek. med. Michał Małysza, czwartek od 15.30
- **Chirurg** - lek. med. Wieńczysław Kosik, poniedziałek od 10.00, środa od 16.00
- **Dietetyk** - mgr Marta Baltaziak, środa od 15.00
- **Ortopeda** - lek. med. Piotr Banaszek, piątek od 16.00
- **Ortopeda** - lek. med. Roman Gawęda, środa od 8.00
- **Ortopeda** - lek. med. Fares Slim, wtorek 15.30
- **Choroby wewn.** - lek. med. Agnieszka Starek, wtorek od 15.30
- **Ginekolog** - Położnik dr hab. Katarzyna Skorupska, piątek od 16.00
- **Ginekolog** - położnik dr n. med. Diana Mazurek, poniedziałek 15.00
- **Ginekolog** - położnik, onkolog dr n.med.Norbert Stachowicz, środa 15.00
- **Ginekolog** - położnik, lek. med.Piotr Jóźwiak, informacja w recepcji Centrum
- **Reumatolog** - lek. med.Marta Pietrak-Lizut, informacja w recepcji Centrum
- **Diabetolog** - lek. med. Jacek Cygan, wtorek od 12.30
- **Diabetolog** - dr Maria Wilczek czwartek od 9.30
- **Endokrynolog** - lek. med. Jolanta Szymanek, sobota od 9.00
- **Laryngolog** - lek. med. Adam Górski, poniedziałek i środa od 15.30
- **Kardiolog** - lek.med. Sylwia Goliszek, piątek od 8.30
- **Kardiolog** - Anna Walewska, środa od 8.30
- **Kardiolog** - lek. med. Robert Świerzak, poniedziałek od 9.00
- **Urolog** - dr n. med. Paweł Płaza, czwartek od 15.30
- **Badanie USG** - lek. med. Karolina Robak, lek. med. Anna Mazur - badanie USG
- **Medycyna estetyczna** - lek. med. Jarosław Zugaj - umawiamy telefonicznie
- **Specjalista chirurgii naczyń** - dr Paweł Jóźwiakowski środa od 15.00
- **Ortopeda** - dr Tomasz Rubaj

TU KUPISZ LEKI W NOCY I WEEKEND

Sprawdź, które apteki w najbliższych dniach będą pełnić dyżury całodobowe, a które otwarte będą dodatkowo w niedzielę.

Od 7 do 13 sierpnia
Dyżur całodobowy:
Apteka Eskulap, Poniatowa, ul. Brzozowa 3, tel. (81) 820 50 31

Dyżur wspomagający:
Apteka Dbam o Zdrowie, Opole Lubelskie, ul. Strażacka 2, tel. 530 357 575

Od 14 do 20 sierpnia
Dyżur całodobowy:
Apteka Nasza Apteka, Opole Lubelskie, ul. Przemysłowa 1, tel. (81) 827 57 08

Dyżur wspomagający:
Apteka Melisa na Rogu, Poniatowa, ul. Nałęczowska 13 a, tel. (81) 827 51 24

(ja)

R E K L A M A

INFORMATOR

ALARMOWE
Straż Pożarna 998 / 81 827 20 08
Policja 997 / 81 828 82 10

POGOTOWIA
Ratunkowe 999 / 81 827 20 99
Cieplne 993
Energetyczne 991 / 81 827 23 52
Gazowe tel.: 992

INSTYTUCJE I URZĘDY
UM Opole Lub. tel.: 81 827 72 01
UM Poniatowa tel.: 81 820 48 36
Starostwo tel.: 81 827 22 60
Skarbowy tel.: 81 827 25 89
PUP tel.: 81 827 73 50
Rzecznik Konsumentów
tel.: 81 827 61 22

USŁUGI
AUTORYZOWANY INSTALATOR, SERWIS ANTEN L-SAT I C+
tel.: 602 894 594

KOMINIARZ
Kazimierz Januszek
695 733 099

KRAWCOWA
Szpulka 697 069 516

SZAMBO – WYWÓZ
Eko-Nova 605 288 913

ŚLUSARZ
Dorabianie kluczy 792 512 347

ZDROWIE
Dietetyk Kliniczny mgr Agata Jędrych Luxmed
tel. 531 139 004

NAPRAWY
AGD
AGD Serwis 81 827 38 18
NAPRAWA AGD RAFAŁ BANASZEK tel.: 791 673 265

PIECYKI GAZOWE
PIECYKI GAZOWE JUNKERS, NECKAR 724 733 934.

BUDOWLANO -REMONTOWE
ELEKTRYK
Instalacje i pomiary elektryczne - Janusz Czapla 509 028 517
HURTOWNIA ELEKTRYCZNA Ewa Czapla ul. Kościuszki 4, Opole Lubelskie
Michał Wychodzki 503 624 944

HYDRAULIK
Poniatowa i okolice
609 412 878

GASTRONOMIA
Hotel Słowik
81 820 41 61
Restauracja Pod Kogutem
81 820 41 50
Restauracja Dworzec
600 350 194
RESTAURACJA STAROOPOLSKA - DOWÓZ
81 827 53 51

PRZERWY W DOSTAWIE PRĄDU

BRAK PLANOWANYCH PRZERW W DOSTAWIE PRĄDU

OPO

eprasa.pl d924334684

Do powiatu trafi ponad 5 mln na ratowanie zabytków

Już niedługo nasze zabytki wypięknieją

Konserwację przejdą ołtarze boczne w kościele w Chodlu, odrestaurowana zostanie zabytkowa kapliczka w Piotrawinie, a także osuszony z nadmiernej wilgoci kościół we Wrzelowcu.

Promesy odebrali (od lewej): ks. Ryszard Denys - proboszcz parafii w Chodlu, wójt gminy Chodel Przemysław Kowalski, poseł Sławomir Skwarek, Aneta Poniatowska - zastępca burmistrza Poniatowej, Sławomir Plis - burmistrz Opola Lubelskiego, ks. Józef Włoszek - proboszcz parafii we Wrzelowcu, starosta opolski Dariusz Piotrowski

Samorządowcy i księża odebrali w minioną środę w Opolu Lubelskim promesy z Rządowego Programu Odbudowy Zabytków. Zdaniem posła Sławomira Skwarka program ten to epokowe wydarzenie.

- Nigdy w historii Rzeczypospolitej, a przynajmniej od 1989 roku, takich pieniędzy nie było na ochronę zabytków - 3,7 mld zł. Taka kwota została wyasygnowana i będzie tzw. drugi nabór. Pierwszy już rozstrzygnięty i dzisiaj się z niego cieszymy – podkreślał w Opolu Lubelskim parlamentarzysta PiS, który przyjechał wręczyć promesy.

W ramach pierwszej edycji Programu Odbudowy Zabytków do powiatu opolskiego trafi około 5,2 mln zł.

- Z punktu widzenia samorządu to ogromne wsparcie obiektów zabytkowych, bo tak naprawdę samorządy zawsze miały problem, żeby wyremontować te obiekty, bo to są ogromne koszty – przyznaje Sławomir Plis, burmistrz Opola Lubelskiego.

Prawie 1,2 mln zł dofinansowania otrzyma powiat opolski na modernizację czterech zabytkowych mostów kolejki wąskotorowej.

Gmina Opole Lubelskie złożyła dziesięć wniosków. Do dofinansowania wybrany został tylko jeden projekt dotyczący rewitalizacji XVIII-wiecznego kościoła parafialnego we Wrzelowcu. Otrzymał on ponad 1,2 mln zł.

- Nasz kościół, tak jak każdy zabytek, potrzebuje ciągłej troski z naszej strony. W tej chwili takim głównym problemem jest zawilgocenie kościoła. Myślę, że najpierw zabierzemy się za to - mówi ks. Józef Włoszek, proboszcz parafii we Wrzelowcu.

Na rządowe wsparcie załapały się również po dwa wnioski złożone przez gminy Chodel i Poniatowa. Do gminy Chodel spłynie w sumie 980 tys.zł z przeznaczeniem na konserwację ołtarzy bocznych w kościele parafialnym w Chodlu (490 tys.zł). I taka sama kwota przyznana została na remont cokołu świątyni w Ratoszynie.

Na terenie gminy Poniatowa wypiękniej w sumie trzy zabytkowe obiekty. Pierwszy to kościół parafialny w Kraczewicach (980 tys.zł) i dwa bloki przy Fabrycznej w Poniatowej (294 tys.zł).

Na dofinansowanie załapała się też gmina Łaziska, która może liczyć na 490 tys.zł na odbudowę i renowację przydrożnej kapliczki z figurą św. Jana Nepomucena w Piotrawinie.

Agnieszka Ciekot - Hunek

KRONIKA STRAŻACKA

Zdarzenia, do których wyjeżdżali strażacy z Państwowej Straży Pożarnej w Opolu Lubelskim i jednostek Ochotniczej Straży Pożarnej:

29 lipca
- Poniatowa. Pożar klimatyzatora.
- Poniatowa Kolonia. Pomoc policji w otwarciu altanki.

30 lipca
- Emilcin. Pomoc pogotowiu w transporcie pacjenta.
- Poniatowa. Gniazdo szerszeni przy kąpielisku miejskim.

1 sierpnia
- Plizin. Pożar sadzy w kominie.
- Poniatowa. Pomoc policji w otwarciu mieszkania.

2 sierpnia
- Rybitwy. Bocian wypadł z gniazda.

(ja)

JECHALI WĘŻYKIEM

Data	Miejscowość	Sprawca	Pojazd	Promile
31 lipca	Karczmiska	50-letni mieszkaniec gm. Karczmiska	Volkswagen	ponad 0,7 promila
2 sierpnia	**Llpiny**	**69-letni mieszkaniec gm. Chodel**	**Daewoo**	**ponad 1,2 promila**

R E K L A M A

M A T E R I A Ł Z E W N Ę T R Z N Y

Chcemy Normalnej Polski, dlatego jako Bezpartyjni Samorządowcy wystartujemy w nadchodzących wyborach do Sejmu RP i Senatu RP w 2023 r.

Jako Bezpartyjni Samorządowcy będziemy kontynuować misję, którą rozpoczęliśmy w 2014 roku. Pragniemy przenieść nasze idee i poglądy do polityki krajowej. Uważamy, że Polacy nie muszą być skazani na ciągłą kłótnię dwóch partii politycznych a spór na scenie politycznej może się opierać na argumentach i przekonywaniu do swoich racji. Nasze doświadczenie z polityki regionalnej, połączone ze świeżością i nową energią wykorzystamy do tworzenia NORMALNEJ POLSKI – solidarnej, rozwijającej się, innowacyjnej, będącej blisko ludzi i dla ludzi, równej dla wszystkich. Nie interesuje nas zaostrzający się spór o ideologie. Chcemy budować Polskę, w której każdy z nas, bez względu na swoje poglądy, znajdzie swoje miejsce do godnego życia.
W 2018 roku prawie milion osób oddało głos na Bezpartyjnych Samorządowców. Bezpartyjni to znana od 10 lat marka, o czym świadczy obecność w projekcie prezydentów, burmistrzów, starostów, wójtów, radnych, ale i przedsiębiorców i samorządowców z całej Polski. Idziemy do wyborów pod marką, na którą głosowało ponad milion ludzi i tak, jak w samorządach, tak w Parlamencie udowodnimy naszą skuteczność.

Pierwszym postulatem Bezpartyjnych Samorządowców jest polityka prorodzinna.
Jednym z kluczowych punktów programowych #BS! jest polityka prorodzinna. Podczas konwencji pogromowej mama i ekonomistka Natalia Kruczek przedstawiła naszą wizję i rozwiązania w tym zakresie

„Prawdziwy rozwój kraju mierzy się uśmiechem dziecka i szczęściem rodziny".

„Jeśli dla rodziców dziecko jest przysłowiowym oczkiem w głowie, to również dla państwa polskiego dziecko i rodzice muszą nim być".

„Realnym problemem polskich rodzin z małymi dziećmi wciąż pozostaje deficyt opieki żłobkowej i przedszkolnej. Dlatego jedną z propozycji Bezpartyjnych Samorządowców jest skuteczne i bardzo konkretne wsparcie państwa w tworzeniu miejsc opieki nad nimi przy zakładach pracy, w których zatrudnieni są ich rodzice".

Drugim postulatem:
BEZPŁATNA KOMUNIKACJA
Bezpłatna komunikacja miejska i regionalna usprawni przemieszczanie się mieszkańców. To także realne narzędzie do walki z korkami i smogiem. Bezpłatna komunikacja z sukcesami działa już w Kaliszu, w całym powiecie lubińskim, Bełchatowie czy Otwocku.

Trzecim postulatem: GŁOS KOBIET
Kobiety w polityce to nie moda, ale niezbędne i wartościowe głosy. Ich obecność w polityce i życiu społecznym jest gwarancją skutecznych rozwiązań problemów współczesnego świata. Kobieca perspektywa i doświadczenie są kluczowe do budowania lepszego społeczeństwa. Nie ma demokracji bez kobiet w polityce.

Czwartym postulatem:
PIT ZERO – wyższe wynagrodzania
PIT ZERO to rozwiązanie, które zostało już wprowadzone dla osób do 26 roku życia. Chcemy, aby było to rozwiązanie dla wszystkich.

- Mniej biurokracji w urzędach skarbowych.
- Ulga dla przedsiębiorców, bo łatwiej rozliczą finansowo swoich pracowników.
- Udział samorządów w dochodach z VATu uzupełni lukę w przychodach budżetu państwa w związku z wprowadzeniem powszechnego PIT 0%.

Piątym postulatem: ZDROWIE
Polacy zasługują na normalną, otwartą i kompleksową ochronę zdrowia. Zasługują, aby leczyli ich najlepsi lekarze w komfortowych warunkach, bez konieczności oczekiwania w długich kolejkach. Dlatego podejmiemy zdecydowane działania na rzecz uzdrowienia naszej służby zdrowia tak, aby publiczne pieniądze nie były marnotrawione.
- Rozwiązanie problemu z długimi kolejkami do lekarzy pierwszego kontaktu.

Szóstym postulatem: EDUKACJA
Chcemy „normalności w edukacji" – jako Bezpartyjni Samorządowcy od lat realizujemy ten postulat w ramach działań w samorządzie lokalnym, mamy w tej dziedzinie doświadczenie i jesteśmy wiarygodni. Bezpłatne, zdrowe obiady dla każdego dziecka w szkole.
- Edukacyjny Bon Rozwojowy – 100 zł miesięcznie na każdego ucznia szkół podstawowych i średnich do wykorzystania na zajęcia edukacyjne i rozwijające.
- Polepszenie warunków płacowych najbardziej efektywnych nauczycieli poprzez wprowadzenie Edukacyjnego Bonu Rozwojowego.
- Dostępny psycholog w każdej szkole.

Na zdjęciu:
- **dr n. pr. Marek Woch – Sekretarz w Zarządzie Ogólnopolskiej Federacji „Bezpartyjni i Samorządowcy" kontakt: 797 844 172 m.woch4@wp.pl**
- **Marek Woch Junior**
- **Natalia Kruczek – Koordynator budowania struktur Bezpartyjnych Samorządowców okręgu wyborczego do Sejmu RP nr 27, który obejmuje obszar miasta na prawach powiatu Bielska-Białej oraz powiatów bielskiego, cieszyńskiego, pszczyńskiego i żywieckiego (województwo śląskie) oraz okręgu wyborczego do Sejmu RP nr 25, który obejmuje obszar miast na prawach powiatu Gdańska i Sopotu oraz powiatów: gdańskiego, kwidzyńskiego, malborskiego, nowodworskiego, starogardzkiego, sztumskiego i tczewskiego. Kontakt: 500 347 723**

Więcej na:
https://bezpartyjnisamorzadowcy.pl/program/

OPO

eprasa.pl d924334684

Znajdź pracę ze Wspólnotą

Powiatowy Urząd Pracy w Puławach

Zawód, Miejsce pracy / Pracodawca		
Robotnik budowlany/brukarz, Puławy	1	**3 600,00 zł**
Robotnik budowlany/murarz, Puławy	11	**3 600,00 zł**
Serwisant ogumienia, Puławy	1	**3 600,00 zł**
Magazynier, Puławy/ ORIS	1	**3 900,00 zł**
Zbrojarz, Puławy	1	**3 600,00 zł**
Dekarz, Puławy	1	**3 600,00 zł**
Mechanik, Oblasy	1	**3 600,00 zł**
Specjalista centrum informacji turystycznej, Kazimierz Dolny	1	**3 600,00 zł**
Nauczyciel współorganizujący kształcenie, Wąwolnica	1	**3 600,00 zł**
Psycholog szkolny, Osiny	0,15	**1 006,00 zł**
Barman – kelner, Puławy	1	**3 600,00 zł**
Sprzątaczka, Puławy/ Glanc Serwis	0,5	**1 800,00 zł**
Sprzątaczka, Celejów/ KUDASZEWICZ	1	**3 600,00 zł**
Operator koparki, Puławy	1	**6 500,00 zł**
Stolarz, Klikawa	1	**5 000,00 zł**
Pracownik utrzymania ruchu – mechanik, Końskowola/ MEAT	1	**3 600,00 zł**
Specjalista ds. reklamy, grafik, Puławy	1	**3 600,00 zł**
Wszystkie umowy o pracę		

Z całego serca dziękujemy Wszystkim,
którzy w tak trudnych dla nas chwilach
łączyli się nami w bólu,
okazali wsparcie oraz życzliwość,
uczestniczyli we Mszy Św. żałobnej
7 sierpnia 2023 roku
w Kościele pw. Św. Józefa
i odprowadzili w ostatnią drogę
naszą ukochaną Żonę, Mamę,
Babcię i Teściową

Mirosławę Jastrzębską

Wyrazy wdzięczności składa
rodzina Jastrzębskich

ORTOCENTRUM
CENTRUM ORTOPEDII I REHABILITACJI
ul. Sosnowa 8, Puławy

Lekarze specjaliści
ORTOPEDIA - dr n. med. Szymon Skwarcz
ORTOPEDIA DZIECIĘCA
REUMATOLOGIA
Prywatna rehabilitacja
(kinezyterapia, masaż leczniczy)
USG, osocze bogatopłytkowe (PRP),
iniekcje kwasu hialuronowego,
Indywidualne wkładki ortopedyczne 3D
572 33 08 33
www.ortocentrum.pulawy.pl

Puławscy i opolscy pątnicy na szlaku

Niosą swoje intencje do Częstochowy

Na pielgrzymce nie mogło zabraknąć pątników z dekanatów puławskiego, kazimierskiego i opolskiego, którzy idą w ramach grupy 14 pod przewodnictwem księdza Krzysztofa Krakowiaka

Do przejścia mają około 320 kilometrów, wyposażeni w wygodne buty, wodę i odpowiednie nakrycie głowy. No i oczywiście w intencje, które niosą na Jasną Górę. W miniony czwartek ruszyła 45. Lubelska Piesza Pielgrzymka, a wraz z nią pątnicy z powiatów puławskiego i opolskiego.

Setki osób stawiły się 3 sierpnia w Archikatedrze Lubelskiej, najpierw na mszy św. poprowadzonej przez abp. Stanisława Budzika, a później na starcie pielgrzymki. Jedni po raz pierwszy, żeby sprawdzić, jak to jest w rzeczywistości. Inni już po raz kolejny, jako weterani, żeby znowu doświadczyć tej wyjątkowej atmosfery.

- Wyruszacie w drogę maryjnym szlakiem, wpatrując się w Matkę naszego Pana, idziecie drogą wiary. Ona uwierzyła, że spełnią się słowa powiedziane jej od Pana. Jak tylko dowiedziała się, że będzie Matką Syna Bożego, wstała i poszła z pośpiechem do Elżbiety. Mogło się wydawać, że zamknie się w izdebce i będzie rozważać słowa, modlić się odcięta od świata, ale ona postępuje inaczej, idzie do ludzi, chce się dzielić tym, jak wielkie rzeczy uczynił dla niej Bóg. My też bierzmy z niej przykład i dzielmy się naszą wiarą – podkreślał metropolita lubelski abp Stanisław Budzik.

Na pielgrzymce nie mogło zabraknąć pątników z dekanatów puławskiego, kazimierskiego i opolskiego, którzy idą w ramach grupy 14 pod przewodnictwem księdza Krzysztofa Krakowiaka. Do Częstochowy dotrą 14 sierpnia.

Dominik Smagała

Damian
(Opole Lubelskie)

Wiem, że nasze intencje zostaną wysłuchane

Na pielgrzymkę idę już czwarty raz. Sprowadza mnie tu atmosfera - ludzie wokół są mili. Jak się już raz pójdzie, to później chce się wracać. Mam nadzieję, że przede mną jeszcze wiele pielgrzymek. Wiem, że nasze intencje zostaną wysłuchane. Dla mnie droga nie jest trudna, to tylko się tak wydaje. Nie ma co szukać wymówek.

Anna Falenta
Puławy

Na pielgrzymki przyciągają mnie intencje i wspólnota

Bardzo wygodne buty, skarpety, nakrycie głowy, płaszcz od deszczu - to najważniejsze elementy wyposażenia na pielgrzymkę. W trasie są kryzysy. Za każdym razem mam kryzys trzeciego dnia, odmawiają posłuszeństwa nogi. Wszystko boli! Następnego dnia trzeba po prostu wstać z uśmiechem na ustach i idziemy dalej. Nie ma, że boli. Na pielgrzymki przyciągają mnie intencje, które niosę w sercu i cała wspólnota. To piękne, że razem możemy dążyć do tronu Matki Najświętszej.

Edyta Lisiowska
Puławy

Otworzyć serce i być bliżej

Idę po raz pierwszy. Lubię bliskość z Bogiem. A na takich pielgrzymkach można dotknąć tego czegoś. Otworzyć serce i być bliżej. Spodziewam się duchowej radości. Idę z koleżanką Elą i kolegą Marcinem. Jestem nieco zestresowana, bo nie wiem, co będzie. Dotąd byłam kilka razy jedynie na jednodniowych pielgrzymkach. Myślę, że dam radę. Może z połowy drogi nie będzie trzeba mnie zwozić. Jestem przyszykowana na różną pogodę i liczę, że mnie nie zaskoczy.

Małgorzata Furtak
Parafia Kazimierz Dolny

W pielgrzymkach jest siła

Idę po raz czwarty. Za pierwszym razem na pielgrzymkę poszłam ponad 20 lat temu, byłam tuż po maturze. Chciałam podziękować za to, co otrzymałam. Kolejnym razem znowu poszłam z podziękowaniami, bo ja naprawdę ma za co dziękować. Zabrałam ze sobą dzieciaki: 9-letnią córkę i 13-letniego syna. Syn do Częstochowy biegł! Córka też dała radę. Idziemy znowu. W pielgrzymkach jest siła, na kolejny rok, na kolejne lata.

NEKROLOGI

Puławy

Zofia Korłub, 74 l.
Puławy, zm. 27.07.

Henryk Falenta, 59 l.
Żyrzynzm. 29.07.

Andrzej Czarnobil, 98 l.
Puławy, zm. 29.07.

Łucja Zielonka, 70 l.
Wąwolnica, zm. 28.07.

Kazimiera Plewka, 94 l.
Zarzecze, zm. 29.07.

Izabella Guzewicz, 77 l.
Puławy, zm. 04.07.

Zakład Pogrzebowy "ACHERON I" Mirosław Kuflewski
24-100 Puławy, ul. Bema 8 tel. 81 887 99 18, 606 119 721

eprasa.pl d924334684

R E K L A M A

KAROL KANIA I SYNOWIE

KUPIMY TWOJĄ SŁOMĘ 2023!

KONTRAKTACJA TRWA!

693 939 562

PSZENNĄ
ŻYTNIĄ
PSZENŻYTNIĄ

Karol Kania i Synowie Sp. z o.o
DĘBOWA KŁODA, Żmiarki 68
woj. lubelskie
+48 83 355 75 14

KAROL KANIA I SYNOWIE

OPO

Puławy: Co dalej z oddziałem pulmonologii?

Przez brak obsady lekarskiej praca oddziału została zawieszona. Pulmonologia miała ruszyć z początkiem sierpnia. Niestety, nie ruszyła.

Sprawa wyszła na jaw podczas majowej sesji Rady Powiatu Puławskiego. Dyrektor SP ZOZ o zamiarze czasowego zwieszenia pracy oddziału poinformował starostwo, Radę Społeczną Szpitala, NFZ i wojewodę.

Fot. Dominik Kęsik

Piotr Rybak,
dyrektor SP ZOZ w Puławach
Mamy świadomość, że oddział pulmunologii jest ważnym oddziałem i chcemy go jak najszybciej ponownie uruchomić

- Po prostu skończyły się umowy lub odeszli lekarze pulmonologii. Nie mogąc zabezpieczyć funkcjonowania oddziału, nie miałem innego wyjścia, jak zawiesić funkcjonowanie oddziału - tłumaczył Piotr Rybak i wyjaśniał, że zgodnie z zapisami kontraktu z NFZ na oddziale musi być co najmniej dwóch specjalistów.

Wtedy dyrektor zapewnił radnych i zarząd powiatu, że pracuje nad tym, aby od 1 sierpnia oddział wznowił pracę.

Jak sytuacja wygląda obecnie? Okazuje się, że mimo starań dyrekcji, wciąż nie udało się na nowo go uruchomić.

- Mamy świadomość, że oddział pulmunologii jest ważnym oddziałem i chcemy go jak najszybciej ponownie uruchomić. Cały czas sondujemy sytuację na rynku specjalistów w tej dziedzinie i dokładamy wszelkich starań, aby nowa obsada była optymalna i jak najlepsza dla naszych pacjentów - tłumaczy Piotr Rybak, dyrektor SP ZOZ w Puławach.

Marta Pietroń

Puławy: Nowy dyrektor MOSiR poszukiwany

Urząd miasta czeka na aplikacje do poniedziałku 14 sierpnia. Aktualny dyrektor zapowiada, że nie będzie ponownie ubiegał się o stanowisko.

Miejskim Ośrodkiem Sportu i Rekreacji w Puławach przez wiele lat kierował Antoni Rękas. To za jego czasów powstał nowoczesny stadion przy ul. Hauke-Bosaka z hotelem Olimpic oraz aquapark, modernizowane były również tereny nad Wisłą, gdzie powstała Marina. Po 12 latach stania na czele miejskiej jednostki, w 2019 r. zdecydował się przejść na zasłużoną emeryturę. Wtedy, aby obsadzić zwolnione stanowisko konieczne było przeprowadzenie aż dwóch konkursów. W pierwszym żaden z kandydatów nie spełnił oczekiwań komisji, w drugim postępowaniu zwyciężył Arkadiusz Urbaniak, wieloletni pracownik MOSiR. Jednak funkcję sprawował tylko rok, a prezydent postanowił nie przedłużać zawartej na taki okres umowy i ogłosić nowy konkurs. W styczniu 2021 r. konkurs na dyrektora ośrodka sportu wygrał Andrzej Śliwa, który próbował także swoich sił w poprzednich rekrutacjach. Kolejny konkurs mający wyłonić szefa MOSiR puławski ratusz ogłosił ostatniego dnia lipca. Zainteresowanym dał równo dwa tygodnie na złożenie aplikacji i przygotowanie własnej koncepcji zarządzania nie tylko obiektami hali przy Al. Partyzantów i obiektami przy ul. Hauke-Bosaka, ale również nową halą Grupa Azoty Arena przy ul. Lubelskiej. Idealny kandydat powinien mieć wyższe wykształcenie, najlepiej z zakresu prawa, ekonomii, zarządzania lub turystyki, mieć doświadczenie na stanowisku kierowniczym, cieszyć się nieskazitelną opinią oraz znać przepisy prawa związane z funkcją, o którą się ubiega, a więc np. ustawy o sporcie, o samorządzie gminnym czy o żegludze śródlądowej. Szczegóły oferty można zaleźć w biuletynie informacji publicznej UM Puławy. - Nie będę startował w konkursie i ubiegał się ponownie o stanowisko - informuje Andrzej Śliwa, aktualny dyrektor MOSiR.

Marta Pietroń

Nowa komenda puławskich strażaków rośnie w oczach

Fot. Facebook KP PSP Puławy

Fot. KP PSP Puławy

Tak według projektu ma wyglądać nowa siedziba Komendy Powiatowej Państwowej Straży Pożarnej w Puławach. Powstaje w tym samym miejscu, w którym mieściła się do tej pory

Zza płotu oddzielającego budowę od ulicy u zbiegu Lubelskiej i Słowackiego, widać już mury powstającej tam nowej siedziby Komendy Powiatowej Państwowej Straży Pożarnej. Prace mają potrwać do jesieni przyszłego roku.

Budowa nowej komendy ruszyła jesienią ubiegłego roku i z założenia ma potrwać dwa lata. Inwestycja realizowana przez firmę NOWBUD z Kielc pochłonie 30,2 mln zł.

Wykonawca jesienią ogrodził plac budowy i zaczął od wyburzenia dotychczasowego budynku straży. Pod koniec maja odbyło się uroczyste wmurowanie kamienia węgielnego. Jeszcze niedawno przechodnie widzieli jedynie wysoki dźwig pracujący na miejscu. Teraz zza ogrodzenia wyłoniły się już mury nowej komendy, która z dnia na dzień pnie się w górę. Obiekt ma być dostosowany do współczesnych standardów, o wiele bardziej funkcjonalny i zapewnić funkcjonariuszom lepsze warunki do pracy. Bramy mają być wyższe, tak jak wymagają tego dzisiejsze przepisy. Oprócz 6 boksów, w garażowej części obiektu ma znaleźć się również warsztat, w którym strażacy mogliby dokonywać przeglądów pojazdów i drobnych napraw, a także myjnia. Powstanie również zaplecze na potrzeby edukacyjne.

Na czas budowy komenda przeniosła się do Puławskiego Parku Naukowo - Technologicznego.

Marta Pietroń

Pow. puławski: Koniec pobłażania dla piratów drogowych

91 ujawnionych wykroczeń, 75 wystawionych mandatów i 5 zatrzymanych dowodów rejestracyjnych pojazdów - to efekt kolejnej odsłony akcji „Stop agresji na drodze", prowadzonej przez puławską policję.

75 - tyle mandatów wystawili policjanci podczas weekendowej akcji „Stop agresji na drodze"

Zgodnie z zapowiedziami policjanci z Puław znów ruszyli na drogi miasta i powiatu. - Działania ukierunkowaliśmy na kierowców przejawiających szczególnie agresywny i brawurowy styl jazdy. Dodatkowo istotnym elementem było eliminowanie z ruchu drogowego pojazdów niesprawnych technicznie, zmodyfikowanych, generujących nadmierny hałas - tłumaczy kom. Ewa Rejn-Kozak, rzecznik prasowy Komendy Powiatowej Policji w Puławach.

M.in. na to skarżyło się wielu mieszkańców miasta, zwłaszcza ulicy Lubelskiej i do niej przylegających, z której późnym wieczorem i nocą amatorzy ryku silników i szybkiej jazdy, uczynili sobie istny tor wyścigowy. Mundurowi, także w nieoznakowanych radiowozach, przyglądali się, jak kierowcy zachowują się na drogach. Znów okazało się, że wielu niewiele robi sobie z przepisów ruchu drogowego, szczególnie tych, dotyczących ograniczeń prędkości, która, jak mówią policyjne statystyki, jest najczęstszą przyczyną wypadków. - Podczas sobotnich działań policjanci przeprowadzili 241 badań stanu trzeźwości kierujących, skontrolowali 93 kierowców ujawniając 91 wykroczeń. Najwięcej wykroczeń dotyczyło przekroczenia dopuszczalnej prędkości, nieprawidłowego wyprzedzania, niestosowania się do sygnalizacji świetlnej oraz złego stanu technicznego pojazdów. Z tego ostatniego powodu funkcjonariusze zatrzymali 5 dowodów rejestracyjnych, a dodatkowo 2 za brak ważnych badań technicznych. Mandatami ukaranych zostało 75 kierowców - wylicza kom. Rejn-Kozak.

Marta Pietroń

R E K L A M A

PRZYCHODNIA

PCK – PUŁAWSKIE CENTRUM KARDIOLOGICZNE
PRZYCHODNIA SPECJALISTYCZNA
24-100 PUŁAWY,
UL. GOŚCIŃCZYK 57 D,
TEL. (81) 888 14 89
LUB
690 997 070

PORADNIA KARDIOLOGICZNA:
DIAGNOSTYKA I LECZENIE CHORÓB SERCA I UKŁADU KRĄŻENIA

PRACOWNIA ECHOKARDIOGRAFII
(ECHO SERCA PUŁAWY)

PRACOWNIA PRÓB WYSIŁKOWYCH
(PRÓBA WYSIŁKOWA, PUŁAWY)

PRACOWNIA HOLTERA
(HOLTER EKG I HOLTER CIŚNIENIA, PUŁAWY)

PUL

eprasa.pl d924334684

160. rocznica bitwy pod Żyrzynem. Polacy zwyciężyli Moskali

To symbol bohaterstwa i odwagi. 6 sierpnia w Żyrzynie odbyły się uroczystości upamiętniające zwycięstwo polskich wojsk nad Rosjanami. Władze gminy, zaproszeni goście i mieszkańcy oddali hołd żołnierzom, którzy walczyli o niepodległą Polskę.

Fot. Dominik Kęsik

Wieniec pod tablicą pamiątkową gen. Michała Heydenreicha-Kruka złożył m.in. wójt gminy Andrzej Bujek wraz z przewodniczącą rady gminy Teresą Grudą

Nasi zwyciężyli

Bitwa pod Żyrzynem była jednym z kluczowych starć powstania styczniowego. 8 sierpnia powstańcy przygotowali zasadzkę na rosyjski konwój, który przewoził pieniądze w łącznej kwocie 200 tys. rubli. Polskimi oddziałami dowodził Michał Heydenreich-Kruk, a Rosjanami porucznik Laudański. W wyniku bitwy sukces odnieśli Polacy, przejmując 140 tys. rubli. W walce zginęło wiele osób. Sześć lat temu podczas budowy drogi ekspresowej S17 odnaleziono 80 szkieletów w zbiorowej mogile.

Upamiętnili bohaterów

Z okazji okrągłej 160. rocznicy bitwy pod Żyrzynem zorganizowano uroczystości upamiętniające bohaterski czyn Polaków. Przy Pomniku Powstańców Styczniowych złożono wieńce i zapalono znicze. Hołd bohaterom oddali m.in. Minister Edukacji i Nauki Przemysław Czarnek, poseł na Sejm RP Krzysztof Szulowski, wójt gminy Andrzej Bujek czy samorządowcy z powiatu.

- W tym miejscu między narodami germańskimi a narodami ruskim na przestrzeni wieków nie było zbyt wielu okazji, w których mogliśmy zwyciężać w taki sposób, jak pod Żyrzynem. To, że istniejemy, jesteśmy, mówimy po polsku i żyjemy w wolnym niepodległym państwie zarządzanym przez Polaków, to jest efekt tego, że wygrywaliśmy tak czy inaczej. To, co się stało 160 lat temu, niech będzie przedmiotem naszej dumy i szacunku dla wszystkich tych, którzy wywalczyli nam niepodległą ojczyznę. Niech będzie drogowskazem, jak ma wyglądać zwycięstwo Polski w najbliższych latach, dekadach i wiekach - mówił do zgromadzonych Czarnek.

Dalszą część obchodów zorganizowano w żyrzyńskim parku. Tam odprawiono mszę świętą w intencji powstańców i Ojczyzny. Goście i mieszkańcy w towarzystwie wojska przemaszerowali do tablicy pamiątkowej gen. Michała Heydenreicha-Kruka. Odczytano Wojskowy Apel Pamięci i oddano salwę honorową. Uroczystość uświetnił koncert Orkiestry Wojskowej z Radomia oraz Zespołu FORTECA - Walka Trwa.

Dominik Kęsik

Pożar auta na ekspresówce

Fot. KPP Puławy

To już kolejny taki przypadek w tym roku. W lipcu na ekspresówce spłonęła śmieciarka, a wiosną osobowy volkswagen

Osobowy hyundai stanął w płomieniach na drodze ekspresowej S17. Na szczęście nikt nie ucierpiał.

Do zdarzenia doszło w minioną środę tuż przed południem. Auto zapaliło się na drodze w kierunku Lublina. Jak informuje puławska policja, na szczęście nikt nie ucierpiał, a pasażerowie sami opuścili pojazd przed przyjazdem straży pożarnej. Ze względu na akcję gaśniczą droga w kierunku Lublina była przez jakiś czas nieprzejezdna, a kierowcy musieli korzystać z objazdów. To już kolejna taka sytuacja w tym roku. W lipcu w płomieniach stanęła śmieciarka, a wiosną na S17 zapalił się osobowy volkswagen.

Marta Pietroń

I N F O R M A C J A

Nadleśnictwo Puławy

Kupimy lasy i grunty przeznaczone do zalesienia

Nadleśnictwo Puławy jest zainteresowane zakupem lasów i gruntów przeznaczonych do zalesienia, położnych na terenie powiatu puławskiego.

Nadleśnictwo interesują:

- lasy (grunty oznaczone jako „Ls" w ewidencji) oraz grunty przeznaczone do zalesienia w miejscowym planie zagospodarowania przestrzennego gminy, które przylegają bezpośrednio do gruntów w zarządzie Lasów Państwowych,
- lasy będące we współwłasności Skarbu Państwa w zarządzie Lasów Państwowych i osób prywatnych,
- działki o kształtach i wymiarach umożliwiających prowadzenie gospodarki leśnej, tj. nie stanowiące długich i wąskich pasów oraz o powierzchni nie mniejszej niż 10 arów.

Szczegółowych informacji można uzyskać pod numerem tel.: 81 886 42 41 wew. 27, oraz na stronie Nadleśnictwa Puławy https://pulawy.lublin.lasy.gov.pl, w zakładce **Kupimy lasy i grunty**, gdzie znajduje się druk oferty sprzedaży /do pobrania/.

Oferty prosimy przesyłać na adres ul. Żyrzyńska 8, 24-100 Puławy

lub na mail: pulawy@lublin.lasy.gov.pl

PUL

Pijana matka uciekała przed policją

Blisko 3 promile alkoholu w organizmie miała 41-latka, która jechała renault z 9-letnią córką. Policja zatrzymała ją po pościgu.

Do zdarzenia doszło w ostatni lipcowy weekend. Na drodze wojewódzkiej z Kazimierza do Nałęczowa, między Celejowem a Wąwolnicą renault nietrzymające toru jazdy zauważyli policjanci z Wydziału do Walki z Przestępczością Gospodarczą. Podejrzewali, że kierowca może być nietrzeźwy, dlatego postanowili działać. - Dając sygnały kierującej, zarówno świetle, dźwiękowe jak też tarczą do zatrzymywania pojazdów, funkcjonariusze wyraźnie sygnalizowali, żeby osoba kierująca renault zatrzymała się do kontroli - opowiada kom. Ewa Rejn-Kozak, rzecznik prasowy KPP w Puławach.

To jednak nie przyniosło rezultatu. Wprost przeciwnie, kobieta kierująca osobówką przyspieszyła, wyminęła samochód policjantów i kontynuowała jazdę. Funkcjonariusze podjęli pościg, który zakończył się zatrzymaniem renault. Okazało się, że za kierownicą siedziała 41-letnia mieszkanka gminy Wąwolnica, a obok niej jej 9-letnia córka. Kobieta mówiła niewyraźnie i czuć było od niej woń alkoholu. Mundurowi poinformowali ją o przyczynie zatrzymania i wezwali na miejsce patrol z Nałęczowa, by sprawdzić jej trzeźwość.

- W trakcie oczekiwania na przyjazd patrolu 41-latka zaczęła prosić policjantów, żeby „byli ludźmi" i ją puścili oraz że „da się to załatwić" inaczej. W pewnym momencie wyjęła z saszetki banknot 200-złotowy i wcisnęła go w dłoń policjantowi znajdującemu się bliżej niej - dodaje kom. Rejn-Kozak.

To spowodowało, że wpadła w jeszcze większe tarapaty, próbując wręczyć funkcjonariuszom korzyść majątkową w zamian za odstąpienie od czynności służbowych. Kobieta miała 2,7 promila alkoholu w organizmie. Została zatrzymana, a córką zajął się mąż. - Jest podejrzana o próbę wręczenia korzyści majątkowej policjantom, w zamian za odstąpienie przez nich od obowiązków służbowych, kierowanie samochodem marki Renault w stanie nietrzeźwości oraz niezatrzymanie się do kontroli drogowej. Zgodnie z kodeksem karnym grozi jej kara pozbawienia wolności do lat 10 - informuje rzecznik prasowy puławskiej policji.

Marta Pietroń

eprasa.pl d924334684

Mrożący krew w żyłach finał nocnej kolizji

Pirat wjechał w cmentarz. Ucierpieli martwi. Następnym razem mogą żywi

Szkody liczone mogą być w dziesiątkach tysięcy złotych. Ale ich szacowanie nie jest proste, bo mówimy o dziewiętnastowiecznym, zabytkowym ogrodzeniu

Fot. Policja

Kierujący BMW na łuku drogi stracił panowanie nad pojazdem. Wjechał w ogrodzenie cmentarza. Auto zatrzymało się na nagrobkach

POWIAT OPOLSKI:
Zniszczone metalowe ogrodzenie cmentarza i trzy groby. Taki był finał pirackiej przejażdżki 24-latka po Opolu Lubelskim.

W miniony wtorek na ulicy Józefowskiej w Opolu Lubelskim 24-letni kierowca BMW doprowadził do kolizji drogowej.

Wylądował na cmentarzu, dostał mandat

Mieszkaniec gminy Karczmiska na łuku drogi zjechał z jezdni, przejechał przez chodnik i uderzył w ogrodzenie cmentarza. BMW prawie całe zatrzymało się na grobach, niszcząc je.

Z ustaleń policji wynika, że kierujący nie dostosował prędkości do warunków panujących na drodze. Nawierzchnia była śliska z uwagi na padający deszcz.

- 24-latek uszkodził ogrodzenie cmentarza, jak również trzy nagrobki. Na szczęście jemu nic się nie stało – mówi asp. Katarzyna Bigos, rzecznik prasowy opolskiej policji.

Był trzeźwy. Do domu wrócił z mandatem. Za spowodowanie kolizji policjanci wlepili mu 1100 zł.

Asp. Katarzyna Bigos, rzecznik KPP w Opolu Lubelskim
- 24-latek uszkodził ogrodzenie cmentarza, jak również trzy nagrobki. Na szczęście jemu nic się nie stało

Zbigniew Zacharski ze spółki Pontes, która zarządza cmentarzem parafialnym w Opolu Lubelskim
- Będziemy się domagać pokrycia kosztów odbudowy zabytkowego ogrodzenia. Zniszczonych zostało 15 odlewanych modułów żeliwnych, jeden wspornik i jedna płyta z piaskowca z podbudowy ogrodzenia

Szkody w dziesiątkach tysięcy

Mieszkaniec gminy Karczmiska pociągnięty zostanie również do naprawienia wyrządzonej szkody. Już dziś zapowiada to zarządca opolskiej nekropolii.

- Będziemy się domagać pokrycia kosztów odbudowy zabytkowego ogrodzenia – zapowiada Zbigniew Zacharski ze spółki Pontes, która zarządza cmentarzem parafialnym w Opolu Lubelskim.

- Zniszczonych zostało 15 odlewanych modułów żeliwnych, jeden wspornik i jedna płyta z piaskowca z podbudowy ogrodzenia. Uszkodzeniu uległy również trzy nagrobki – wylicza.

Szkody liczone mogą być w dziesiątkach tysięcy. Ale ich szacowanie nie jest proste, bo mówimy o dziewiętnastowiecznym ogrodzeniu.

- Potrwa to tyle czasu, ile trzeba do zapoznania się z możliwościami wykonania nowych odlewów i zakupu odpowiedniego kamienia oraz wyceny montażu – zaznacza Zacharski.

Łatwiej będzie wyliczyć wartość zniszczonych nagrobków. W tym zakresie szkody są łatwiejsze do oszacowania.

- Na wniosek pokrzywdzonych zajmie się tym ubezpieczyciel sprawcy. Niestety nie mamy kontaktu z dysponentami uszkodzonych nagrobków. Nie możemy więc występować w ich imieniu – przyznaje Zbigniew Zacharski.

Mieszkańcy: Chcemy progów zwalniających

Ulica Józefowska w Opolu Lubelskim to droga wojewódzka 824 prowadząca z Puław do Annopola. Jest to dość ruchliwa trasa, o czym doskonale wiedzą ci, którzy przy niej mieszkają. Nie pierwszy raz doszło tu do kolizji czy wypadku drogowego. Kierowców gubi nadmierna prędkość, jaką rozwijają na prostym odcinku drogi.

- Kiedy władze Opola, policja zainteresują się tym miejscem? Może jakieś spowalniacze? – pyta pani Magda. Kierowcy jeżdżą tutaj jak szaleni, a zwłaszcza młodzież w godzinach nocnych - dodaje.

O montaż progów zwalniających na ulicy Józefowskiej pytaliśmy magistrat i policję.

- Ulica Józefowska stanowi ciąg drogi wojewódzkie nr 824, stąd nie ma możliwości zainstalowania na niej progów zwalniających – odpowiada Krzysztof Ryczek z Urzędu Miejskiego w Opolu Lubelskim.

Zaznacza jednocześnie, że do gminy nie wpłynęły żadne wnioski w tej sprawie.

Policja co do zasadności montażu progów zwalniających nie chce się wypowiadać bez dokonania szczegółowej analizy.

- Na pewno na łuku drogi progów się nie montuje – zaznacza asp. Katarzyna Bigos, rzecznik opolskiej policji.

Czekamy na odpowiedź zarządcy drogi.

Agnieszka Ciekot - Hunek

Leżał na torach. Nadjeżdżał pociąg

W czwartek (3 sierpnia) do Komendy Regionalnej Straży Ochrony Kolei w Lublinie wpłynęło zgłoszenia od dyżurnej ruchu kolei. Z informacji wynikało, że ktoś przebywa na torach w rejonie przystanku osobowego Lublin Północny i chce popełnić samobójstwo.

Mężczyzna leżał na torach, gdy nadjeżdżał pociąg relacji Warszawa Wschodnia – Lublin Główny. Niedoszłego samobójcę przekazano funkcjonariuszom z Komisariatu VI Policji w Lublinie.

- Z uwagi na zły stan psychiczny mężczyzna został przewieziony karetką pogotowia do Szpitala Neuropsychiatrycznego w Lublinie - informuje Komenda Główna SOK.

Joanna Niećko

Rowerzystka leżała na poboczu. Policja szuka świadków

W sobotę (5 sierpnia) około godziny 21 łęczyńscy policjanci zostali zaalarmowani o leżącej na poboczu jezdni w miejscowości Kopina, gmina Cyców 21-letniej rowerzystce.

- Ze wstępnych ustaleń policjantów wynika, że kobieta jechała rowerem bez wymaganego oświetlenia drogą krajową numer 82 w terenie niezabudowanym i nieoświetlonym. Załoga karetki pogotowia przewiozła ją z obrażeniami ciała do łęczyńskiego szpitala. Policjanci sprawdzili stan jej trzeźwości. Okazało się, że była trzeźwa - informuje aspirant sztabowy Magdalena Krasna z KPP w Łęcznej.

Joanna Niećko

Nastolatka wjechała rowerem na przejście dla pieszych. Potrącił ją samochód

Łuków: 15-letnia rowerzystka, jadąc jednośladem drogą dla rowerów, wjechała na przejście dla pieszych, gdzie potrącił ją kierujący osobówką.

W środę (2 sierpnia) dyżurny łukowskiej komendy został powiadomiony o wypadku w Karwaczu.

- Ze zgłoszenia wynikało, że kierująca rowerem zderzyła się z samochodem. Mundurowi, którzy przyjechali we wskazane miejsce, ustalili, że kierujący samochodem marki Volkswagen 76-latek z gminy Trzebieszów potrącił 15-letnią rowerzystkę. Pokrzywdzona dziewczyna doznała, jak się później okazało, na szczęście niegroźnych urazów - informuje asp. szt. Marcin Józwik z KPP w Łukowie.

Fot. KPP Łuków

15-letnia rowerzystka jechała jednośladem po drodze dla rowerów i najprawdopodobniej, chcąc „przedostać" się na drugą stronę, wjechała na przejście dla pieszych

Policjanci wstępnie ustalili, że 15-letnia rowerzystka jechała jednośladem po drodze dla rowerów i najprawdopodobniej, chcąc „przedostać" się na drugą stronę, wjechała na przejście dla pieszych. Tam potrącił ją jadący volkswagenem 76-latek.

Policja zaznacza, że taki manewr, jaki wykonywała 15-latka, dozwolony jest tylko w miejscu, gdzie jest wyznaczony przejazd dla rowerzystów oraz że przejście dla pieszych nie jest miejscem do przejeżdżania dla rowerzystów.

Joanna Niećko

Bela słomy leżała na drodze. Wezwano strażaków

Fot. KP PSP w Radzyniu Podlaskim

W nocy z soboty na niedzielę (5/6 sierpnia) strażacy zostali wezwani do miejscowości Wola Chomejowa w gminie Borki. Na miejscu zastano belę słomy rozwiniętą na drodze na odcinku kilkunastu metrów długości.

Joanna Niećko

REG

eprasa.pl d924334684

Posługę kapłańską pełnił 42 lata m.in. w powiatach lubartowskim i opolskim

Ostatnia droga ks. Józefa Rycherta.
Chciał spocząć między życzliwymi parafianami

POWIAT OPOLSKI:
Pragnął spocząć na cmentarzu w Ratoszynie, wśród parafian, którzy darzyli go życzliwością. Taka była jego wola zapisana w testamencie.

Zmarłego duchownego na miejsce wiecznego spoczynku odprowadził sam arcybiskup lubelski ks. Stanisław Budzik, który przewodniczył mszy świętej pogrzebowej

W strugach deszczu żegnali parafianie swojego wieloletniego proboszcza. Jego nagła śmierć zaskoczyła wszystkich

W poniedziałek w Ratoszynie odprawiona została msza święta żałobna, a we wtorek odbyły się uroczystości pogrzebowe proboszcza miejscowej parafii, ks. Józefa Rycherta (67 l.). W ostatniej ziemskiej drodze duchownemu towarzyszyła rodzina, księża oraz tłum wiernych z parafii, w których posługiwał jako wikariusz i proboszcz.

Spisał testament

W uroczystościach pogrzebowych brało udział ponad stu księży. Mszę świętą pogrzebową koncelebrowaną odprawili arcybiskup Stanisław Budzik, dziekan dekanatu bełżyckiego ks. Janusz Zań i proboszcz parafii w Chodlu ks. Ryszard Denys.

Arcybiskup Budzik w homilii skierowanej do żałobników mówił o śmierci, życiu zmarłego księdza oraz jego testamencie.

- Dzisiejsze Słowo Boże mówi, co nas czeka po śmierci. Nie przepaść, nie nicość, nie zapomnienie, ale mieszkanie w Domu Ojca. W odróżnieniu od czasu, które kształtuje nasze życie doczesne, mieszkanie w domu Boga będzie wieczne. Bez śmierci, bez przemijania, bez cierpienia, które tak ciążą na ziemskim życiu człowieka – podkreślał w Ratoszynie metropolita lubelski.

Arcybiskup zdradził wiernym również, jaka była ostatnia wola zmarłego proboszcza.

- W testamencie napisał, że pragnie spocząć na cmentarzu w Ratoszynie, wśród parafian, którzy darzyli go życzliwością. A była to – jak zaznacza – życzliwość wzajemna – przekazał.

I tak też się stało.

42 lata w kapłaństwie

Ksiądz Józef Rychert urodził się 18 marca 1956 r. w Annopolu (pow. kraśnicki). Tam skończył szkołę podstawową i liceum ekonomiczne. Gdy miał dziewięć lat, stracił ojca. W styczniu br. pochował swoją matkę, której zawdzięczał powołanie.

- Mały Józio od najmłodszych lat był ministrantem. Jako chłopiec obiecał księdzu Tadeuszowi Pałydze, katechecie, który zachorował i zmarł w 29. roku życia, że go zastąpi. I dotrzymał słowa – wspominał najważniejsze momenty z życia zmarłego proboszcza arcybiskup Stanisław Budzik.

Po zdaniu matury Józef Rychert wstąpił do Seminarium Duchownego w Lublinie. 12 czerwca 1982 roku przyjął z rąk biskupa Bolesława Pylaka święcenia kapłańskie. Posługę kapłańską pełnił 42 lata w powiatach biłgorajskim, świdnickim, krasnostawskim, lubartowskim i opolskim.

Jako wikariusz pracował w czterech parafiach w Dorohusku, Łukowej, Frampolu i Świdniku. Urząd proboszcza sprawował również w czterech parafiach – w Borowicy, Tarle, Chłoniowie, najdłużej czternaście lat w Ratoszynie.

W dekanacie świdnickim pełnił funkcję duszpasterza robotników. Był wicedziekanem dekanatu bełżyckiego. W 2001 roku został mianowany przez arcybiskupa Józefa Życińskiego kanonikiem honorowym Kapituły Chełmskiej.

Zmarł w górach

Ks. Józef Rychert zmarł nagle, 28 lipca. Miał 67 lat. Razem z organistą wyjechali na urlop w góry. Śmierć zastała go w Zakopanem. I zaskoczyła wszystkich, bo był lubianym, serdecznym człowiekiem.

Proboszcza żegnały władze gminy Chodel, Rada Parafialna, dzieci i strażacy, a także koledzy księża.

- Drogi księże proboszczu, żegnając się dzisiaj z tobą, dziękuję ci za słowa otuchy, wsparcia, za serce, uśmiech, życzliwość. Dziękuję ci za każde dobre słowo. Dziękuję ci za owoc twojej pracy w tej parafii, a nade wszystko za dar kapłańskiej modlitwy – mówił nad trumną wójt gminy Chodel, Przemysław Kowalski, który z księdzem Józefem znał się od 20 lat.

Proboszcz parafii w Ratoszynie kochał dzieci. Zwracał się do nich „moje skarby".

- Byłeś człowiekiem pełnym życia, zawsze uśmiechniętym i tym optymizmem zarażałeś nas wszystkich. Biła z ciebie radość i empatia – tak żegnał w imieniu najmłodszych parafian zmarłego proboszcza Jakub Plak.

Agnieszka Ciekot - Hunek

Ks. Józef Rychert
(1956 – 2023)

Wikariusz w parafiach:

- Dorohusk, św. Jana Nepomucena (23.06.1982–15.12.1984)

- Łukowa, Wniebowzięcia NMP (15.12.1984 – 24.07.1987)

- Frampol, św. Jana Nepomucena i MB Szkapelrznej (24.07.1987 – 10.11.1987)

- Świdnik, NMP Matki Kościoła (10.11.1987 – 10. 06.1992)

Proboszcz w parafiach:

- Borowica, Przemienienia Pańskiego (10.06.1992 – 21.06.1994)

- Tarło, NMP Matki Kościoła (21.06.1994 – 17.06.1999)

- Chłaniów, św. Mateusza Apostoła (17.06.1999 – 1.07.2009)

- Ratoszyn, św. Macieja Apostoła i św. Katarzyny (1.07.2009 – 28.07.2023)

Poseł Krawczyk straszył w Kazimierzu „tłustymi kotami" PiS-u

- Skala okradania państwa poprzez Spółki Skarbu Państwa jest niewyobrażalna - grzmiał poseł KO. - Ludzi, którzy faktycznie muszą mierzyć się z drożyzną PiS pomija - dorzucał Konrad Frysztak.

Fot.Mat.pras. Michał Krawczyk

Politycy KO w Kazimierzu Dolnym zorganizowali konferencję, podczas której starali się uświadamiać Polakom, że partia rządząca nie rozumie Polaków, a osoby związane z PiS-em zarabiają miliony, o których przeciętny obywatel może pomarzyć

Choć do wyborów parlamentarnych zostało jeszcze co najmniej dwa miesiące, to żadna z partii politycznych nie odpuszcza, a choć oficjalnie się o tym nie mówi, kampania trwa najlepsze. Każda z opcji chce przeciągnąć Polaków na swoją stronę. W lipcu Lubelszczyznę odwiedził m.in. Szymon Hołownia, a w Kazimierzu nad Wisłą, przepaść, jaka dzieli Polaków z politykami PiS, próbowali uświadamiać wyborcom posłowie KO - Michał Krawczyk i Konrad Frysztak.- Kiedy PiS obejmował władzę w Polsce, pani premier Szydło mówiła: praca, pokora, umiar. Prezes Jarosław Kaczyński mówił: do polityki nie idzie się dla pieniędzy - przypominał Michał Krawczyk, prezentując kartonowe postacie polityków związanych z Prawem i Sprawiedliwością. Wśród nich można było zobaczyć na pierwszym planie właśnie Jarosława Kaczyńskiego, wiceministra rolnictwa Janusza Kowalskiego, czy pochodzącą spod Puław byłą posłankę PiS i byłą szefową Kancelarii Prezydenta RP Małgorzatę Sadurską, obecnie zasiadającą w radzie nadzorczej PZU. - Oni poszli do polityki nie dla pieniędzy, oni poszli dla milionów złotych, które zarobili przede wszystkim w Spółkach Skarbu Państwa i w spółkach związanych ze skarbem państwa - grzmiał poseł KO. Politycy opozycji uwagę skupili na Sadurskiej, która jak informował Michał Krawczyk, w ostatnich latach w PKO i PZU zarabiała 139 tys. zł miesięcznie.

- Polski nauczyciel musiałby pracować trzy lata, żeby zarobić tyle - podnosił poseł KO.Zarobki Sadurskiej odnieśli również do kredytów na mieszkanie, które latami spłacają miliony Polaków.

- Ona taki kredyt jest w stanie spłacić przez trzy miesiące. To skandal - przeliczał Frysztak. Michał Krawczyk podnosił również, że pieniądze zarabiane przez prominentów PiS, nie trafiają wyłącznie do ich prywatnych kieszeni, ale są przeznaczane także na wspieranie partii rządzącej. Odwołał się przy tym do sytuacji puławskich Azotów, w których za czasów rządów PiS sześciokrotnie zmieniał się prezes. Zwracał uwagę, że obecnie na czele zakładu stoi były szef gabinetu politycznego Jacka Sasina.

- Człowiek, który z branżą chemiczną nie miał nigdy nic wspólnego - tłumaczył i podkreślał, że byli i obecny prezes Grupy Azoty Puławy także wspierają finansowo PiS.

- Pan Tomasz Hryniewicz, były prezes Zakładów Azotowych Puławy na początku tego roku wpłacił na fundusz PiS-u 40 tys. zł. Pan Jacek Janiszek, obecny wiceprezes Zakładów Azotowych Puławy wpłacił na fundusz PiS-u 25 tys. zł - wyliczał Krawczyk. Zarobki ludzi związanych z partią rządzącą zestawiał z pensją m.in. opiekunki w żłobku, sanitariusza, czy pracownika socjalnego. - Ci ludzie, którzy zarabiają po kilkadziesiąt tysięcy złotych miesięcznie, nie rozumieją Polek i Polaków - dodawał Konrad Frysztak i zapowiedział kontrolę dochodów polityków PiS po wyborach.

Marta Pietroń

REG

eprasa.pl d924334684

Nałęczów balonową stolicą Polski

W zawodach wystartowało 15 zawodników. Podczas uroczystości otwarcia odbyła się ich oficjalna prezentacja

W uzdrowisku po raz 18. wystartowały Międzynarodowe Zawody Balonowe. W zmaganiach wzięło udział 15 zawodników z różnych zakątków Polski. Balony nad nałęczowskim niebem można było podziwiać przez cztery dni.

18. Międzynarodowe Zawody Balonowe wystartowały w czwartek 3 sierpnia. Niestety tego dnia pogoda nie pozwoliła na rozłożenie balonów. Publiczność musiała zadowolić się jedynie takim widokiem

Widok balonów nad Nałęczowem już od lat nie dziwi nikogo. Szczególnie na początku sierpnia, kiedy odbywają się zawody balonowe. Impreza, której organizatorem jest Aerostat, od lat przyciąga do uzdrowiskowego miasteczka tłumy obserwatorów, którzy zadzierają głowy do góry w poszukiwaniu balonów. Zawodom towarzyszą również koncerty i pokazy.

W tym roku wydarzenie, którego partnerem i współorganizatorem jest gmina Nałęczów, wystartowało po raz 18.

- Ta impreza świetnie pokazuje potencjał Nałęczowa - mówił Wiesław Pardyka, burmistrz Nałęczowa.

W tym roku do rywalizacji stanęło 15 drużyn, m.in. z Warszawy, Stalowej Woli, czy pobliskich Ryk. Niestety czwartkowa pogoda nie pozwoliła na rozłożenie balonów, a przybyli na plac w sąsiedztwie Starych Łazienek musieli zadowolić się jedynie widokiem ognia wydobywającego się z palników.

Na szczęście w piątkowy poranek aura pozwoliła zawodnikom na wzbicie się w powietrze.

Marta Pietroń

Fot.Rafał Bieliński

W piątkowy poranek pogoda pozwoliła pilotom wzbić się w niebo. Chętnych do podziwiania startu nie brakowało

Panie Katarzyn, Dorota i Jadwiga z Warszawy

Do uzdrowiska przyjechałyśmy na wypoczynek razem z mamą tydzień temu i tu na miejscu dowiedziałyśmy się o zawodach. Dziś balony nie wystartowały, ze sceny padła informacja, że loty odbędą się jutro wczesnym rankiem. Na pewno wstaniemy, aby to zobaczyć. Jesteśmy też ciekawe, z jakich innych miejsc w Nałęczowie balony startują.

Waldemar Lekan

ze Stalowej Woli, zawodnik 18. Międzynarodowych Zawodów Balonowych

W 1974 r. zacząłem skakać ze spadochronem, potem zacząłem latać na szybowcach, samolotach. Balony do nas do Stalowej Woli przyszły w 1988 r. i od tego czasu latam balonem. Mamy balon Camerun i balon Kubiczek. Na tym dużym balonie latam ja, na tym mniejszym moja córka Paulina. Wnuczek już też się uczy. To sport rodzinny i na zawody też jeździmy rodzinnie. Sport balonowy jest pięknym sportem, ale ciężkim. Trzeba dźwigać, rozkładać balony, to wymaga wysiłku. Powłoka waży 100 kg, kosz 100 kg, butle to jakieś 250 kg, palnik 50 kg, całość waży ok. 400 kg. Trzeba oprócz tego pamiętać, że balon, kiedy stoi, ma objętość 3 tys. m3 i wysokości prawie 30 m, czyli m3 powietrza waży około kilograma. Łatwo przeliczyć, że ten balon waży 3 tony plus załoga i balon, to w sumie 3,8 t. To potężny statek powietrzny, który posiada pewną bezwładność i nad tym trzeba odpowiednio zapanować.
Latanie jest przepięknie, to wciąga. To magia wielkości. Jeździmy po całej Polsce i Europie. Oprócz aspektów sportowych są aspekty turystyczne. Z góry widzimy przepiękny świat, florę, faunę. To coś pięknego i magicznego. Ktoś, kto pierwszy raz leci balonem, jest zachwycony, że może przemieszczać się tak wolniutko, rozmawiać z ludźmi, lądować na łące. To wspaniała przygoda.
W Nałęczowie byłem już kilka razy i brałem udział w zawodach z różnym wynikiem. Wszystko zależy od warunków atmosferycznych i załogi.

Kto zaadoptuje Lorda? Ten pies swoje przeszedł

Znaleziony w powiecie opolskim chart z ogromną raną w boku jest już po leczeniu. Trwają intensywne poszukiwania nowego domu dla Lorda.

Pomoc przyszła w samą porę

Historię Lorda prezentowaliśmy już na łamach Wspólnoty. Jest on przedstawicielem rasy chart, około trzech lat, 72 cm w kłębie i ok. 28 kg.

Przypomnijmy. Wychudzony pies, choć - jak wszystko wskazuje - miał właściciela, w okropnym stanie - z ogromną raną - błąkał się po okolicy. Mieszkańcy próbowali szukać pomocy, aż wreszcie skontaktowali się z naszą redakcją. My z kolei powiadomiliśmy odpowiednie służby i psiakiem błyskawicznie zajęli się wolontariusze.

- Kiedy zobaczyliśmy ją na żywo, nie dowierzaliśmy, że jest aż tak głęboka... Było widać mięso... Jak się to stało? Czy zrobiło to dzikie zwierzę? Człowiek? Nie jesteśmy w stanie na to odpowiedzieć. Wiemy jedynie, że Lord musiał bardzo cierpieć... Psiak na sygnale trafił do całodobowej kliniki, gdzie następnego dnia przeszedł zabieg drenażu tej paskudnej rany. Pomału dochodzi do siebie, w końcu bez bólu... - mówili wolontariusze Lubelskiej Sekcji Chełmskiej Straży Ochrony Zwierząt.

Lord szuka nowego domu

Obecnie przebywa w domu tymczasowym, w którym znajdują się inne psiaki i koty. Lord nie ma najmniejszego problemu w kontaktach z nimi, z kotami potrafi uciąć sobie nawet drzemkę.

Lord nie brudzi w domu, jest spokojnym psem. Oczywiście zdarza się, że zareaguje na szczekanie za oknem, ale pozostałe hałasy ignoruje - nie boi się nawet burzy.

Lord szuka nowego domu. Lord jest prawdziwą oazą spokoju. To bardzo grzeczny i ufny pies, wszyscy, którzy w ciągu ostatnich tygodni mieli z nim do czynienia, są zauroczeni

- Spacery miejskie z nim to przyjemność, nie ciągnie na smyczy. W aucie podróżuje grzecznie. Nie może być puszczany luzem w otwartej przestrzeni, jego zachowanie wskazuje, że mógł być wykorzystywany w celach kłusowniczych. Może o tym świadczyć również jego wygląd, liczne blizny i ogromna rana, z którą został znaleziony - czytamy na profilu facebookowym Stowarzyszenia Chełmskiej Straży Ochrony Zwierząt, Sekcja Lublin.

Psiak to ogromny pieszczoch uwielbiający bliski kontakt z człowiekiem. Często przychodzi się przytulić, ale nie jest nachalny.

Jak mówią obecni opiekunowie psiaka, Lord nie może mieszkać na dworze, bo psy tej rasy słabo znoszą niekorzystne warunki atmosferyczne. Ale może mieszkać zarówno w mieszkaniu w bloku, jak i w domu z ogrodem (pod warunkiem, że będzie dobrze zabezpieczony przed ewentualną ucieczką). Potrzebuje właściciela, który zrozumie i zaspokoi jego potrzeby wynikające z przynależności do rasy. Wymaga delikatnego traktowania, odpowiedniej dawki ruchu i zbilansowanej diety. Do nowego domu trafi wykastrowany, z chipem i po wszystkich niezbędnych szczepieniach.

Osoby zainteresowane adopcją prosimy o przesłanie swojego adresu e-mail w celu wypełnienia ankiety przedadopcyjnej (w wiadomości prywatnej do Fundacji poprzez facebook lub e-mail lublin@csoz.pl).

Obowiązuje ankieta, wizyta/rozmowa, umowa adopcyjna.

AG

REG

eprasa.pl d924334684

- Sprawa ma charakter rozwojowy – podaje policja

40 Romów kontra jeden Polak, czyli wielka bójka w Opolu Lubelskim

POWIAT OPOLSKI: I to wszystko działo się w sobotę wieczorem w samym centrum miasta. Interweniowało 40 policjantów. Posiłki ściągnięte zostały z Lublina.

Fot.screen

Zajście w centrum Opola Lubelskiego filmowali przechodnie. Filmiki umieszczane były w Internecie, ale błyskawicznie z sieci zniknęły

W sobotę po godzinie 20 w centrum Opola Lubelskiego doszło do bójki pomiędzy grupą mężczyzn pochodzenia romskiego a mieszkańcem powiatu opolskiego. A wszystko to rozgrywało się na dawnym skwerze miejskim, a dziś Placu im. Św. Jana Pawła II, niedaleko kościoła.

- Skwerek żył w nocy. Nigdy o tej porze nie było tu tylu osób – komentują mieszkańcy.

Jedna osoba zatrzymana

Z informacji przekazanych w niedzielę przez rzeczniczkę opolskiej policji wynikało, że w sprawie bójki zatrzymana została jedna osoba.

- To 40-latek z gminy Łaziska, który brał udział w bójce. Został w niej poszkodowany. Po opatrzeniu przez lekarzy trafił do naszego pomieszczenia dla zatrzymanych. W niedzielę usłyszał zarzut udziału w bójce – informuje asp. Katarzyna Bigos, rzecznik prasowy Komendy Powiatowej Policji w Opolu Lubelskim, zaznaczając jednocześnie, że sprawa ma charakter rozwojowy i należy spodziewać się w najbliższych dniach kolejnych zatrzymań.

Ale w niedzielę policjanci nikogo innego nie zatrzymali do sprawy. Mieszkaniec gminy Łaziska po przesłuchaniu i przedstawieniu zarzutu został zwolniony do domu.

Ustalają, kto bił się

Ile dokładnie osób brało udział w bójce, na razie policja tego nie wie. W ustaleniu pomóc ma mundurowym zabezpieczony monitoring.

- Na ten moment ciężko jest powiedzieć, kto zaczął i kto zadawał ciosy. Wiemy, że doszło do nieporozumień pomiędzy 40-latkiem a grupą około 40 Romów – mówi asp. Bigos.

Z informacji, jakie dotarły do nas, wynikało, że do Opola Lubelskiego zjechali Romowie z różnych miast, m.in. Sandomierza i Stalowej Woli. Wyposażeni mieli być w narzędzia przypominające kije bejsbolowe i kolczatki. Takie narzędzia widzieli nasi Czytelnicy na filmikach, które z całego zajścia publikowali świadkowie w sieci.

asp. Katarzyna Bigos,
rzecznik KPP w Opolu Lubelskim

- Na ten moment ciężko jest powiedzieć, kto zaczął i kto zadawał ciosy. Wiemy, że doszło do nieporozumień pomiędzy 40-latkiem a grupą Romów

Ale filmiki, tak jak szybko były umieszczane, tak błyskawicznie zniknęły z Internetu.

Rzeczniczka opolskiej policji tych informacji nie potwierdza.

- Byli to tylko nasi Romowie. Było ich około 40. Nikogo spoza nie było – dementuje asp. Bigos, która wiedzy o użyciu kijów bejsbolowych i innych narzędzi nie miała.

Podłoże bójki nieznane

Sytuacja wyglądała na tyle poważnie, że do Opola Lubelskiego ściągnięte zostały posiłki prewencji z Komendy Wojewódzkiej Policji w Lublinie. Przyjechało kilka radiowozów, które zatrzymały się przy Starym Rynku. Wysiadło z nich 30 mundurowych. Kolejnych dziesięciu było z Opola. Gdy dotarli, sytuacja była już mocno rozwinięta.

Policjanci mieli za zadanie zabezpieczyć miejsce i rozdzielić uczestników bójki. Był też policjant z kamerą, który filmował całe zajście.

Na jakim tle doszło do nieporozumień między 40-latkiem a Romami, na razie nie wiadomo. Policja będzie to ustalać w toku prowadzonego dochodzenia. Czynności prowadzone są w kierunku bójki.

Tymczasem w Opolu Lubelskim krążą dwie wersje dotyczące powodów bójki.

Według jednej chodziło o pieniądze z automatów do gier. Romowie mieli zostać oszukani przez Polaków. Według drugiej w sobotę przed południem 15-letni Rom z Opola miał być zaczepiany przez mieszkańców powiatu opolskiego.

Agnieszka Ciekot - Hunek

Tragedia nad jeziorem Piaseczno, poszukiwania nad Łukczem

Jego ciało wyłowili nurkowie, którzy ćwiczyli w okolicy.

Tragedia miała miejsce w niedzielę, 6 sierpnia, po godz. 17 od strony Resortu Piaseczno.

- 37-letni mężczyzna z powiatu świdnickiego odpoczywał nad jeziorem ze znajomymi. W pewnym momencie wszedł do jeziora, żeby popływać, ale znajomi stracili go z oczu – informuje asp. szt. Magdalena Krasna, rzeczniczka policji w Łęcznej.

Na pomoc rzucili się nurkowie, którzy akurat zaczynali zajęcia w okolicy. - Po dziesięciu minutach wyciągnęli mężczyznę z wody, jednak był już bez oznak życiowych. Niestety, reanimacja nie przyniosła skutku – dodaje asp. szt. Krasna.

Ciało 37-latka zostało zabezpieczone do wykonania sekcji zwłok.

Tego samego dnia przed godz. 14 nad jeziorem Łukcze służby rozpoczęły poszukiwania mężczyzny, który według relacji świadków miał wskoczyć do wody i nie wypłynąć. Gdy oddawaliśmy ten numer do druku, poszukiwania nie zostały zakończone.

Kamil Kulig

Wagnerowcy ćwiczą kilka kilometrów od Terespola. Wysyłamy dodatkowe służby na granicę

Przy polskiej granicy, na odcinku województwa lubelskiego, po stronie Białorusi pojawiła się Grupa Wagnera powiązana z rosyjskim wywiadem wojskowym. Wcześniej walczyła np. na terenie Ukrainy.

- Siły Zbrojne Białorusi kontynuują wspólne szkolenie z bojownikami PKW (Prywatna Kompania Wojskowa - red.) Wagner. - napisało Ministerstwo Obrony Białorusi w komunikacie, cytowanym 20 lipca przez Wirtualną Polskę.

Z poligonu leżącego na południe od Brześcia, do polskiej granicy jest ok. 4 kilometrów. Natomiast do granicy z Ukrainą jest ok. 100 kilometrów.

Na taką sytuację zareagowała już Polska, która jak zaznacza WP - „obawia się, że wagnerowcy mogą zostać wykorzystani do przygranicznych prowokacji. Z tego powodu wzmocniono zabezpieczenia granicy polsko-białoruskiej i wysłano dodatkowe służby".

(Pim)

Fot.Zdjęcie własne radnego

Wojciech Mitura,
radny powiatu bialskiego

Robi się niebezpiecznie

Wszyscy wiedzą, że wagnerowcy są zagrożeniem. Moim zdaniem mogą być wykorzystywani do przerzucania nielegalnych migrantów. Prezydent Łukaszenka może ich wykorzystać też do prowokacji. Robi się niebezpiecznie. Nasi mieszkańcy ciągle żyją przy granicy, gdzie mają do czynienia z zagrożeniami. Jesteśmy uodpornieni, nie dajemy się nastraszyć. Przy Bugu jest mniejsze zagrożenie przerzutami migrantów, gorsza jest sytuacja przy granicy lądowej. Od dwóch lat oswoiliśmy się z wojskiem, które pomaga Straży Granicznej strzec Bugu.

Fot.UM Terespol

Jacek Danieluk,
burmistrz Terespola

Każdy czuje w duchu i sercu niepokój

Wierzę, że skuteczne jest to, co robią premier i minister obrony. Zwiększenie armii do 200 tys. żołnierzy i zapora na granicy spełnią rolę. Doświadczyliśmy agresji migrantów na granicy. Mogą przecież na oficjalnych przejściach ubiegać się o status uchodźcy. Ciężka praca żołnierzy przynosi wymierne efekty. Kiedy w naszą uroczystość w Święto Niepodległości maszerowało około 100 żołnierzy, terespolanie bili im brawo. Nie trzeba było wielkich słów.

Fot.UG Terespol

Krzysztof Iwaniuk,
wójt gminy Terespol

Od wieków uchodźcy szli ze wschodu

Ludzie już przyzwyczaili się do wojny na Ukrainie. Wiadomości stamtąd nie robią już wrażenia. Kiedyś mieliśmy telefony od zaniepokojonych mieszkańców. Teraz już przyzwyczailiśmy się do nowej „normalności". Plotki z mediów szybko przemijają. Jałowa dyskusja nie przynosi efektów. Od wieków uchodźcy szli ze wschodu. Nie ogrodzimy murem całej Europy. Ważniejsze jest, aby Nowy Jedwabny Szlak stał się faktem, abyśmy mieli podatki. W przeciwnym przypadku będziemy najbiedniejszym regionem UE.

Śmiertelny wypadek na drodze wojewódzkiej. Osobówka zderzyła się czołowo z ciężarówką

We wtorek, 1 sierpnia w miejscowości Szelest na drodze W-812, 38-letni kierowca audi zjechał na przeciwległy pas ruchu i zderzył się z ciężarówką.

- By wydostać mężczyznę z uszkodzonego pojazdu, strażacy musieli użyć specjalistycznego sprzętu. 38-latek został przetransportowany do szpitala helikopterem Lotniczego Pogotowia Ratunkowego. Niestety w wyniku odniesionych obrażeń zmarł - informuje komisarz Barbara Salczyńska-Pyrchla z Komendy Miejskiej Policji w Białej Podlaskiej.

Ciężarowym MAN-em kierował 55-latek, który był trzeźwy. Nie doznał obrażeń ciała.

Joanna Niećko

Fot.KMP Biała Podlaska

We wtorek, 1 sierpnia w miejscowości Szelest na drodze W-812, 38-letni kierowca audi zjechał na przeciwległy pas ruchu i zderzył się z ciężarówką. By wydostać mężczyznę z uszkodzonego pojazdu, strażacy musieli użyć specjalistycznego sprzętu. 38-latek zmarł w szpitalu.
Ciężarowym MAN-em kierował 55-latek, który był trzeźwy. Nie doznał obrażeń

REG

eprasa.pl d924334684

Z udziałem Episkopatu i najwyższych władz Polski

Nowa koronacja na 300-lecie założenia koron Matce Bożej Kodeńskiej. Przyjedzie kardynał Dziwisz. Zaproszony prezydent Duda

Od 13 do 15 sierpnia w Kodniu odbędą się uroczyste obchody 300-lecia koronacji cudownego obrazu Matki Bożej Kodeńskiej. Cała diecezja siedlecka przygotowywała się do nich od dziewięciu miesięcy.

Historia tego wizerunku Matki Bożej kryje wiele tajemnic. Miał go namalować mnich benedyktyński św. Augustyn na podstawie obrazu św. Łukasza Ewangelisty. Jak opisują Misjonarze Oblaci Maryi Niepokalanej, w 1631 r. właściciel Kodnia, książę Mikołaj Sapieha, zwany Pobożnym, sparaliżowany pojechał do Watykanu, gdzie przed wizerunkiem Matki Bożej Gregoriańskiej doznał łaski całkowitego uzdrowienia.

Prosił papieża Urbana VIII, aby mu podarował ten obraz. Kiedy usłyszał odmowę, przekupił papieskiego zakrystiana i z ukradzioną ikoną uciekł do Kodnia (historycy nie znaleźli na to potwierdzenia w dokumentach). Po pewnym czasie obraz został ofiarowany pokutującemu ekskomunikowanemu Sapiesze.

Nowe korony

Kiedy kolejny właściciel Kodnia, Jan Fryderyk Sapieha, skierował prośbę do Watykanu o papieską koronację obrazu Matki Bożej Kodeńskiej, została wysłuchana. 15 sierpnia 1723 r. korony papieskie pojawiły się na wizerunku Maryi i Chrystusa.

Obecnie w ich miejsce trafią nowe korony, które są darem wielu pielgrzymów i parafian, w tym też duży wkład wnieśli senator Grzegorz Bierecki i jego żona Marzena (jako wyraz wdzięczności za uratowanie jej życia).

Przed rokiem Ojciec Św. Franciszek pobłogosławił przygotowane korony, które posiadają m.in. symboliczne kamienie z Groty Narodzenia Jezusa oraz z Grobu Pańskiego.

Od 8 grudnia we wszystkich parafiach diecezji siedleckiej trwała dziewięciomiesięczna nowenna przygotowująca wiernych do obchodów uroczystości 15 sierpnia. Na początku obecnego roku w Watykanie pojawił się dekret ustanawiający 2023 r. jako jubileuszowy. Wierni mają możliwość zatem uzyskania, po spełnieniu odpowiednich warunków, odpustu zupełnego w Kodniu.

Marek Pietrzela

Fot.Marek Pietrzela

Obraz Matki Bożej Kodeńskiej jeszcze z kopiami 300-letnich koron...

Ojciec Św. Franciszek pobłogosławił nowe korony, które posiadają m.in. kamienie z Groty Narodzenia Jezusa oraz z Grobu Pańskiego.

Nowe korony są darem wielu pielgrzymów i parafian. Duży wkład wnieśli senator Bierecki i jego żona Marzena jako wyraz wdzięczności za uratowanie jej życia.

Program uroczystości

Niedziela 13 sierpnia - g. 11.30 - powitanie w bazylice legata papieskiego kardynała Stanisława Dziwisza;
g.16 - odsłonięcie pomnika Powstańców Styczniowych na pamiątkę zwycięskiej bitwy w Kodniu. Na uroczystość zaproszono prezydenta Andrzeja Dudę;

g. 17 - premierowe wykonanie w bazylice Oratorium Rafała Janiaka o Matce Bożej Kodeńskiej „Symfonia Pokoju i Pojednania", wyk. artyści Filharmonii Lubelskiej;

14 sierpnia (pon.)

g. 12 - Eucharystia w bazylice, pod przewodnictwem bp. Kazimierza Gurdy;

g.16 - droga krzyżowa na kodeńskiej Kalwarii;
g. 16.30 - w bazylice abp Wojciech Polak, prymas Polski, będzie przewodniczyć nieszporom Maryjnym.
g.17.40 procesja Maryjna z bazyliki na Kalwarię, gdzie o godz. 18 Eucharystii ma przewodniczyć abp Mieczysław Mokrzycki, a oprawę muzyczną zapewni chór chłopięcy „Poznańskie Słowiki".

g.20 - na Kalwarii procesja różańcowa ze świecami. O g. 21 Apel Maryjny Podlasia, a o g. 21.45 modlitwa i koncert „Siewców Lednicy".

W uroczystość Wniebowzięcia NMP, we wtorek o godz. 0.00, na Kalwarii zacznie się Pasterka Maryjna poprzedzająca nocne czuwanie u stóp Pani Podlasia.

O g. 11.30 uroczystości jubileuszowe zapoczątkuje procesja z bazyliki na Kalwarię z cudownym obrazem Matki Bożej Kodeńskiej.

O g. 12 na Kalwarii nałożenie koron na obraz Matki Bożej Kodeńskiej – Królowej Podlasia i suma odpustowa pod przewodnictwem kard. Stanisława Dziwisza z udziałem Episkopatu Polski. Zakończy ją poświęcenie ziół i procesja Maryjna z Kalwarii do bazyliki.

200 lat dla Pani Honoraty z okazji setnych urodzin!

POWIAT ŁUKOWSKI/ GMINA KRZYWDA

Pani Honorata Jakubaszek z Woli Okrzejskiej ma 100 lat. Całe życie przepracowała na roli, urodziła 11 dzieci, najbardziej lubi dania z kapusty. Urodzinowy tort bardzo jej smakował.

Dostojna Jubilatka urodziła się 25 lipca 1923 r. w Adamowie.

Goście na urodzinach

W stulecie jej urodzin, we wtorek 25 lipca 2023 r., miała miejsce piękna uroczystość. Do pani Honoraty, która mieszka z synem Andrzejem i synową Teresą w Woli Okrzejskiej, przyjechali goście: rodzina, przedstawiciele gminy Krzywda i delegacja KRUS w Łukowie.

Krzysztof Warda, wójt gminy Krzywda oraz Iwona Jawoszek, Kierownik Urzędu Stanu Cywilnego, w imieniu własnym oraz całej społeczności gminy złożyli 100-latce gratulacje, życzenia zdrowia, pogody ducha i wyrazy głębokiego szacunku. Wójt wręczył jej kwiaty oraz upominek, a także odczytał list gratulacyjny od premiera Mateusza Morawieckiego.

Ślub w 1945 r.

Pani Honorata, z domu Leszek, w dzieciństwie i młodości mieszkała we wsi Drożdzak. Chodziła do szkoły podstawowej w Radoryżu Kościelnym. Za mąż wyszła w końcówce wojny, w 1945 r. za Jana Jakubaszka z Woli Okrzejskiej. Młoda para wzięła ślub w kościele w Okrzei. Małżonkowie zamieszkali w części wsi Wola Okrzejska, zwanej Jakubówką. Pan Jakubaszek zmarł w 1991 r.

Państwo Jakubaszek całe życie prowadzili gospodarstwo rolne. Doczekali się 11 dzieci, jednak dwoje niemowląt im zmarło. Wychowali dziewięcioro dzieci: Halinę, Wiesławę, Mirosława, Longinę, Małgorzatę, Andrzeja i Agatę oraz nieżyjących już Tadeusza i Zbyszka. Pani Honorata ma 29 wnuków i 30 prawnuków. Najstarsze prawnuczę ma 25 lat, a najmłodsze nie ma roku.

- Zdrowie jak na te lata mama ma jeszcze niezłe. Można powiedzieć, że się w miarę trzyma, w miarę dobrze słyszy. Wszystko rozumie, wszystkich poznaje, ma dobrą pamięć. Dużo czasu w ciągu dnia poświęca na modlitwę, lubi też oglądać telewizor. Jak jest ciepło, to wyprowadzamy ją na wózku na dwór i lubi posiedzieć na podwórku - opowiada synowa Teresa Jakubaszek.

Na urodziny Pani Honoraty przybyła rodzina (oczywiście niecała jest na zdjęciu), Krzysztof Warda, wójt Gminy Krzywda, Iwona Jawoszek, Kierownik Urzędu Stanu Cywilnego, delegacja KRUS w Łukowie (fot.gmina Krzywda)

Lubi kapustę

Pani Honorata nie ma jakiejś specjalnej diety.

- Je praktycznie wszystko po trochu. Zawsze lubiła dania na mleku, kapustę, bigos – mówi pani Teresa.

Jubilatka wciąż jest ciekawa świata.

- Mama interesuje się wszystkim: co robimy na polu, co rośnie w ogórku, co słychać u rodziny. Dzieci i wnuki często przyjeżdżają i ją odwiedzają. Mama chętnie z nimi rozmawia, czasem wspomina dawne lata, wojnę. Była bardzo zadowolona z uroczystości. Tort jej smakował, był wyśmienity – dodaje syn Andrzej Jakubaszek.

mo

Pani Honoracie gratulujemy pięknego jubileuszu, życzymy dużo zdrowia i wielu łask Bożych na dalsze pomyślne dni i lata. Tort bardzo jej smakował (fot.gmina Krzywda)

REG

eprasa.pl d924334684

Weterani z Full Power Spirit pojechali po energię do Portugalii

Bialscy raperzy oklaskiwani w Lizbonie

W Światowych Dniach Młodzieży brali udział bialscy artyści z hiphopowej grupy Full Power Spirit. Koncertowali przy wielotysięcznej publiczności.

Fot. Piotr Babisz. Muza Dei

Marek Dzyr (Dzyrooo) i Mirosław Kirczuk (Miras) podczas koncertu „BIBLIA POLSKA NASZA KRÓLOWA" w Lizbonie

Bialczanie Marek Dzyr (Dzyrooo) i Piotr Chazana (Picia) założyli grupę hiphopową 1 września 2001 r. Wkrótce do nich dołączył Mirosław Kirczuk (Miras), który został liderem zespołu.

Od początku grupa wpisywała się w nurt muzyki chrześcijańskiej, co było rzadkie w przypadku raperów. Na początku swej działalności trzykrotnie występowała na Międzynarodowym Festiwalu Song of Songs w Toruniu. Koncertowała też w poprzednich edycjach Światowych Dni Młodzieży w Kolonii i Krakowie.

Głośne były sukcesy Full Power Spirit z projektem Hip-Hop Dekalog oraz piosenką „Rozpal serce" promującą „Wigilijne Dzieło Pomocy Dzieciom". W 2004 r. ukazała się jego pierwsza płyta „Hip-hop Dekalog", a w 2008 r. druga „8 Błogosławieństw". Obecnie raperzy przygotowują projekt „7 grzechów".

Od 20 lat zespół odwiedza w Polsce szkoły, realizując projekty profilaktyczne i motywacyjne. Od dłuższego czasu występują tylko w duecie Marek Dzyr (Dzyrooo) i Mirosław Kirczuk (Miras).

Full Power Spirit (FPS) został zaproszony na Światowe Dni Młodzieży do Portugalii, gdyż od kilku lat realizuje projekt „Biblia Polska", którego producentem muzycznym jest Marcin Pospieszalski. Właśnie w Lizbonie bialczanie wystąpili w tym widowisku. Wcześniej FPS zagrał przy wielotysięcznej publiczności podczas koncertu hip-hopu z chrześcijańskim przesłaniem „Rób to, co kochasz", obok bialczan wystąpili: znany nawrócony raper i producent muzyczny Tau, Arkadio oraz Cukier.

Sympatycy bialskiego zespołu nie kryli uznania.

– Dinozaury katorapu dały radę! Świetny występ. Numery z waszej płyty nadal bronią się muzycznie i lirycznie – pisał w poście pan Artur ze Świnoujścia.

Marek Dzyr, wiceprzewodniczący Rady Miasta Biała Podlaska, nie krył zadowolenia z pobytu na globalnym święcie młodych i Kościoła.

– Choć peselu nie oszukamy, to w głębi duszy nadal czujemy się młodzi. Spodziewałem się, że to będzie fajny czas, ale energia, jaką dostaliśmy od młodych z całego świata, jest niesamowita. Mnóstwo rozmów – czy to w metrze, czy w kolejce po posiłek. To właśnie w takich sytuacjach okazuje się, że mimo różnicy kilometrów, języka czy kultury, jesteśmy tacy sami – mamy takie same wartości – wyjawił nam.

Zapytaliśmy o występy w Lizbonie.

– Koncerty to była ogromna dawka energii, która pozostanie na lata, tak, jak poprzednie nasze występy na ŚDM w Krakowie i Kolonii. Wraz z nami do Portugalii poleciał DJ BULB – Kamil Karwowski z Siedlec. Najważniejsze jednak w tym wszystkim jest odnowienie wiary. To właśnie po to ci wszyscy ludzie tutaj przyjeżdżają. I dla mnie również to sens tych spotkań. Udział Papieża i jego słowo daje nadzieję na przyszłość – odparł nam Marek Dzyr.

Marek Pietrzela

Witamy na świecie
Szpital w Lubartowie

Leon Ligęza, Radzyń
ur. 9. lipca, 23.20
3320 g, 55 cm
Rodzice: Patrizia, Patryk

Hanna Kołodziej, Radzyń
ur. 18. lipca, 8.40
3650 g, 53 cm
Rodzice: Justyna, Krzysztof
Rodzeństwo: Zofia 8 l.

Zofia Sęczyk, Żakowola Stara
ur. 17. lipca, 22 02
3420 g, 55 cm
Rodzice: Gabriela, Bartłomiej

R E K L A M A

Spełniamy marzenia!

ZAMEK · JANÓW PODLASKI

WESELE NA ZAMKU

Zapytaj o termin:
wesele@zamekjanowpodlaski.pl | + 48 83 379 08 52

REG

eprasa.pl d924334684

Nawałnica w Siemieniu. Zerwane dachy, połamane drzewa, zniszczone samochody

SIEMIEŃ, POW. PARCZEWSKI: Lało i wiało tylko kilka minut, ale pozrywało dachy, padające drzewa zmiażdżyły wiele samochodów. Do tego brak prądu, bo wichura wyłamała słupy energetyczne i wiele nieprzejezdnych dróg. Chwile grozy przeżyli mieszkańcy gminy Siemień, którzy liczą teraz gigantyczne straty.

Wszystko zaczęło się około godziny 16 w niedzielę. Ciemność, straszny hałas i padający grad wielości śliwki. Zerwane i uszkodzone dachy, w tym na domach mieszkalnych i połamane drzewa. Wiele gospodarstw zostało bez prądu.

Najbardziej ucierpiał budynek kościoła parafialnego w Siemieniu, burza zerwała cały dach i przeniosła go kilkadziesiąt metrów dalej na budynek Banku Spółdzielczego. Na miejscu zdarzenia pojawiła się inspektor nadzoru budowlanego Bożena Siatka.

Duże szkody burza wyrządziła w gospodarstwie Krystyny i Tomasza Grabczan z Woli Tulnickiej, trąba powietrzna przeszła przez ich podwórko, u sąsiadów praktycznie nic się nie stało.

- Zrobiło się ciemno i tak strasznie padało, że nie było widać pobliskich drzew, a woda wdzierała się do domu przez zamknięte okna - opowiada pani Krystyna. - Do tego bardzo mocno wiało, po chwili wszystko ucichło, ale obraz, jaki zastaliśmy na podwórku... Brakuje słów. Wszędzie grad wielkości wiśni, a nawet śliwki, potem zobaczyliśmy z mężem, że nie mamy części dachu na oborze... Kawałek dachu wylądował u sąsiada, a reszta w moim ogrodzie, z którego niestety nic już nie zostało.

- Zerwało dach z ciągnika, niestety mamy też zalane zboże, jakieś 15 ton - dodaje pan Tomasz.

Wiatr zerwał też fragment dachu z ich domu, strażacy przez kilka godzin zabezpieczali plandekami budynki w Woli Tulnickiej.- Strażacy interweniowali już 64 razy - mówi Zbigniew Hawryluk, zastępca komendanta powiatowego PSP w Parczewie. - W akcji wzięło udział 20 zastępów i 80 strażaków, ale liczba strażaków może być inna, ponieważ niektórzy na miejsce zdarzenia przyjechali własnymi samochodami i nie byli zgłaszani przez jednostki. Chociaż jest wiele uszkodzonych aut, to na szczęście nie mamy poszkodowanych osób. Zabezpieczamy budynki plandekami, a tam, gdzie jest to niezbędne, udostępniamy agregaty prądotwórcze - to będzie długa noc dla naszych strażaków - dodaje Hawryluk.

Działania strażaków trwały do późnych godzin nocnych. Na miejsce przyjechali zastępca lubelskiego komendanta wojewódzkiego Tomasz Podkański, brygadier Jarosław Hamaluk - zastępca naczelnika wydziału operacyjnego, wicewojewoda Robert Gmitruczuk, starosta parczewski Janusz Hordejuk, wójt gm. Siemień Tomasz Kanak. W czasie burzy ucierpiał też Zakład Opiekuńczo-Leczniczy w Tulnikach: zerwany dach z części budynku, dwa uszkodzone samochody... - Na szczęście nikomu z naszych pacjentów nic się nie stało - mówi Janusz Kowalczyk, dyrektor Tulmedu. - Z powodu braku prądu, ze względów bezpieczeństwa, musieliśmy przewieźć do szpitala jedną z naszych podopiecznych, która musi być podłączona cały czas do specjalistycznej aparatury. Niestety burza zniszczyła nam solary, padły też komputery - dodaje dyrektor Kowalczyk.

Duże straty poniosło też gospodarstwo rybackie w Siemieniu. Większość z zaparkowanych w parku aut została przygnieciona przez drzewa.

ema, mm

Samochody w parku przy łowisku

- Ja to się dziwię, że tu się nikomu nic nie stało - mówi Paweł Szokalak, prezes Gospodarstwa Rybackiego. - Jest chyba z dziesięć uszkodzonych aut, jedno to po prostu przełamało na pół. Ciężko mówić, jak się na to patrzy - dodaje. To tylko jedno z wielu uszkodzonych aut, jakie były zaparkowane przy łowisku w Siemieniu

Wiatr łamał drzewa jak zapałki

- To trwało ze trzy minuty - mówi Damian Kwasek z Siemienia.
- To szło taką falą, łamało sosny jak zapałki - potwierdza tata pana Damiana, Jan Kwasek. - Nie ma prądu, nie mamy jak wyjechać z własnej posesji, bo na wjeździe leży słup energetyczny...

Budynek Banku Spółdzielczego, na którym wylądował dach z miejscowego kościoła

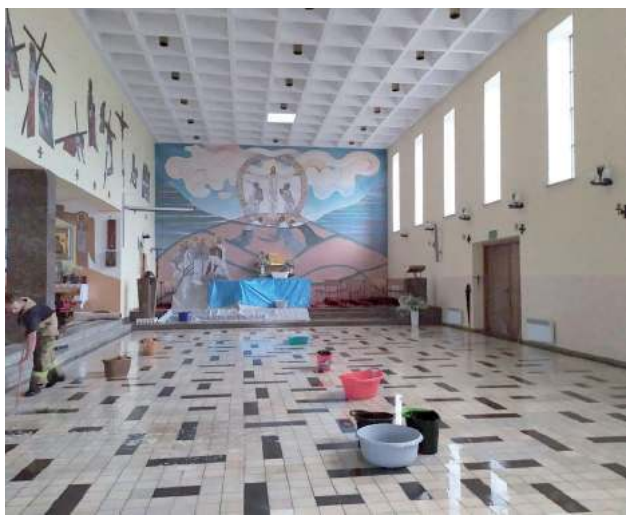

Po zerwaniu dachu wnętrze kościoła zostało zlane, strażacy cały czas zbierali wodę

Krystyna i Tomasz Grabczan jeszcze długo będą usuwać skutki burzy na swojej posesji

Fot.Straż Pożarna Radzyń

Nawałnica nad powiatem radzyńskim najsilniej uderzyła w gminy Wohyń i Kąkolewnica. Strażacy z jednostki radzyńskiej PSP oraz straże OSP od godz. 16 do 20 w niedzielę wyjeżdżały z interwencją do uszkodzonych budynków i powalonych konarów drzew na drogach powiatowych oraz głównych dk 63 i dk 19. - Mieliśmy 21 interwencji w ciągu kilku godzin. Telefony się urywały, a jednostki po przyjeździe na komendę niemal natychmiast były wzywane na akcje - informuje mł. bryg. Krzysztof Gomółka, rzecznik prasowy komendy. Najpoważniejsze zniszczenia miały miejsce w czterech gospodarstwach. W Branicy Kolonii (gm. Wohyń) wiatr naderwał poszycie dachowe. Uszkodzone zostały dachy w budynkach mieszkalnych w: Suchowoli, Zbulitowie Dużym i Stasinowie. Przez naderwany dach woda wlewała się do środka.
- Na szczęście nie było innych strat. Nikomu się nic nie stało - dodaje rzecznik. Przez kilak godzin trwała naprawa sieci energetycznej, w wielu miejscowościach powiatu brakowało prądu.

REG

Fragment dachu z budynku Zakładu Opiekuńczo-Leczniczego w Tulnikach uderzył w zaparkowane auta pracowników

Niestety burza zabrała cały dach z kościoła w Siemieniu

eprasa.pl d924334684

Potomkowie ostatniego kasztelana łukowskiego polegli w powstaniu warszawskim

Zginęli razem z Baczyńskim

Krzysztof Kamil Baczyński poległ w pierwszych dniach powstania warszawskiego w Pałacu Blanka nieopodal Teatru Wielkiego. W odstępie kilku dni niemal w tym samym miejscu zginęli nastoletni bracia Jezierscy – Stefan (1926-1944) i Bolesław (1925-1944). Potomkowie ostatniego łukowskiego kasztelana, Jacka Jezierskiego (1722-1805) zostali pochowani w powstańczej mogile razem najsłynniejszym poetą-żołnierzem pokolenia Kolumbów.

Fot.wiki - domena publiczna

Przedwojenny ratusz Warszawy, Pałac Jabłonowskich. Na jego charakterystycznej wieży od kuli snajpera zginął młodszy z braci Jezierskich

Warszawa, ul. Senatorska. Pałac Blanka (po prawej) był pierwszym budynkiem odbudowanym po zniszczeniach wojennych w Warszawie, dzisiaj mieści się w nim Ministerstwo Sportu i Turystyki

W 1999 roku na tyłach Pałacu Jabłonowskich ustawiono głaz upamiętniający śmierć Baczyńskiego

Bolesław Jezierski zginął dokładnie w tym samym pokoju, w którym kilkadziesiąt godzin później kula dosięgła Krzysztofa Kamila Baczyńskiego

Duch słynnego przodka

Bracia Jezierscy zginęli w okolicy, gdzie półtora wieku wcześniej ich łukowski pradziad brylował na politycznej scenie czasów stanisławowskich. Zaledwie kilkaset metrów dalej znajduje się Zamek Królewski, gdzie nasz kasztelan-senator regularnie bywał na posiedzeniach sejmu. Blisko stąd także do skrzyżowania ulic Bednarskiej i Dobrej, gdzie stał wybudowany przez niego słynny pałacyk z publicznymi łaźniami (tzw. „Kasztelanka", w czasie powstania budynek jeszcze stał). Kasztelan Jezierski musiał zresztą często odwiedzać Warszawę, aktywnie uczestnicząc w dynamicznych wydarzeniach czasów Sejmu Wielkiego... Być może bywał także w istniejących już wtedy pałacach Blanka i Jabłonowskich i przechadzał się pomieszczeniami, w których później polegli Stefan i Bolesław.

Stefan i Bolesław Jezierscy urodzili się w rodzinnym majątku w Pobikrach (woj. podlaskie), wychowując się w tamtejszym pałacu wybudowanym w 1900 r. przez ich dziadka Stanisława. To właśnie tam osiadła jedna z gałęzi hrabiowskiej linii Jezierskich, w prostej linii wywodząca się od łukowskiego kasztelana Jacka Jezierskiego – dynamicznego polityka, rzutkiego przedsiębiorcy i publicysty czasów stanisławowskich. Bracia mieli trójkę starszego rodzeństwa: siostry Różę i Krystynę oraz brata Andrzeja. Wojenna zawierucha sprawiła, że rodzina Jezierskich musiała wyprowadzić się (a wręcz uciekać) z Pobikrów do Warszawy. Bracia Jezierscy zamieszkali w Śródmieściu na ul. Focha 9 (okolice Teatru Wielkiego), część rodziny zatrzymała się natomiast u krewnych w dworku w podwarszawskim Zaborówku.

Szturm na pałace

W okupowanej Warszawie Stefan i Bolesław dołączyli do konspiracji i zostali zaprzysiężeni do kompanii „Watra" w batalionie „Kiliński" AK. W dniu wybuchu powstania bracia razem z częścią swojego plutonu zostali odcięci przez oddziały niemieckie od miejsca koncentracji i zamiast na warszawskiej Woli, ich oddział rozpoczął działanie w rejonie pl. Teatralnego. Dołączyli do nich inni powstańcy w podobnej sytuacji, w tym przebywający w okolicy Krzysztof Kamil Baczyński, który także nie mógł już przedostać się do swojej macierzystej jednostki batalionu „Parasol". Tak utworzona grupa 2 sierpnia na ul. Senatorskiej rozpoczęła szturm na Pałac Blanka oraz sąsiadujący z nim Pałac Jabłonowskich – przedwojenny warszawski ratusz z charakterystyczną wieżą (to z niego prezydent Stefan Starzyński dowodził w 1939 r. cywilną obroną Warszawy). Powstańcy walczyli z zaciekle broniącymi się Niemcami dosłownie o każdy metr i każde pomieszczenie pałacu i ratusza.

Śmierć od kuli niemieckiego snajpera

Jan Horoch ps. „Listowski", uczestnik tamtych wydarzeń, tak wspominał moment zdobywania Pałacu Blanka i śmierć pierwszego z braci Jezierskich: *Podczas próby zdobycia hallu pałacowego od strony dziedzińca polegli «Radwan»* (dowódca Jezierskich – przyp. autora) *i «Korczak» (Stefan Kotowski). [...] Wkrótce potem w dużym pokoju I piętra wschodniego skrzydła Pałacu Blanka został zastrzelony «Bolo» Bolesław Jezierski. Wycierał z krwi pistolet «Radwana» — przed środkowym oknem pokoju. Strzelec wyborowy strzelił doń z któregoś z domów wschodniej strony Focha".* Według relacji Bolesław zginął ok. godziny 13 w narożnym pokoju I piętra Pałacu Blanka od strony Daniłowiczowskiej i Senatorskiej, a więc dosłownie kilkaset metrów od kamienicy, w której mieszkał i z której dzień wcześniej poszedł z bratem do powstania. Dwa dni później w taki sam sposób i w tym samym miejscu, zginął wojenny poeta, towarzysz broni Jezierskich. *Baczyński zginął w piątek, 4 sierpnia około godziny 16.00-16.30, na pierwszym piętrze przy środkowym oknie narożnika pałacu od placu Teatralnego i Daniłowiczowskiej. Nie było to środkowe okno pokoju, lecz środkowe okno frontonu. [...] Otrzymał postrzał tuż nad lewym okiem i pocisk odłupał część kości czołowej"* – opisywał tragiczne zdarzenie Andrzej Domaszewicz, ps. „Szczapa".

Grób na dziedzińcu

Baczyńskiego, jak i innych poległych, pochowano w tymczasowej mogile na dziedzińcu sąsiadującego ratusza – Pałacu Jabłonowskich. Zbigniew Czajkowski-Dębczyński, autor „Dziennika powstańca", wspomina: *Tego samego wieczoru odbył się pogrzeb. [...] Grób wykopano na dziedzińcu Ratusza. Obecnych było około sześćdziesiąt osób – żołnierze, oficerowie, cywile. Ktoś powiedział kilka słów. Ciało złożono w grobie. Wszyscy odśpiewaliśmy hymn narodowy, a potem grób zasypano.*

Pomylony z Baczyńskim

Co ciekawe, przez długi czas po wojnie mylnie sądzono, że Krzysztof Kamil Baczyński nie zginął w Pałacu Blanka, lecz na wieży sąsiadującego ratusza (pisała tak m.in. „Polityka" w 1983 r.). Pomyłkę sprostowano dopiero po latach, dzięki relacjom świadków. Kogo pomylono z Baczyńskim? Okazało się, że powstańcem, którego kula niemieckiego snajpera dosięgnęła na wieży ratusza i którego brano za Baczyńskiego, był siedemnastoletni Stefan Jezierski, brat Bolesława. Zginął 5 sierpnia, trzy dni po swoim bracie. *Zastrzelili go na wieży ratuszowej. Chodził tam (dobrze strzelał, ziemiańskie dziecko, myśliwy), chciał brata pomścić* – wspominał Jan Horoch.

Spoczęli z Baczyńskim

Bracia Jezierscy spoczęli w tej samej mogile co Baczyński – wykopanej na pałacowym trawniku. Potwierdzały to relacje, m.in. ich kolegi z macierzystej jednostki, Adama Wodzińskiego ps. „Morski", który kilka dni po ich śmierci dotarł do Pałacu Blanka: *Dowiedziałem się też, że są pochowani na pierwszym – od strony placu Teatralnego – podwórzu Ratusza. Byłem tam około 10 sierpnia – groby były wyraźnie oznakowane, a na każdym krzyżu była tabliczka z danymi o pochowanym.* Miejsce pochówku powstańców zostało upamiętnione w 1999 r., kiedy to postawiono tam głaz pamiątkowy. Z kolei na zewnętrznej ścianie Pałacu Blanka umieszczono tablicę wspominającą śmierć Baczyńskiego. Oba miejsca wspominają jednak tylko wybitnego poetę. Po wojnie ciała powstańców zostały ekshumowane i przeniesione na Cmentarz Wojskowy na Powązkach.

Warto dodać, że Róża – siostra zmarłych braci – jako powstańcza sanitariuszka pomagała ludności cywilnej w ewakuacji kanałami z Powiśla Czerniakowskiego. Przeżyła powstanie i zmarła w 1985 r. Z kolei brat Andrzej służył na Zachodzie w Polskich Siłach Zbrojnych w 1. Dywizji Pancernej gen. Maczka. Pozostał na emigracji w Anglii, gdzie zmarł w 1974 r.

Paweł Jezierski

REG

eprasa.pl d924334684

PIŁKA NOŻNA - FORTUNA 1. LIGA

Znowu to samo w meczu Górnika

Wyjątkowo kompromisowi w tym sezonie są piłkarze Górnika. W trzecim meczu łęcznianie trzeci raz podzielili się punktami z rywalami. I znowu mecz kończyli w osłabieniu.

W sobotę łęcznianie grali na wyjeździe ze spadkowiczem z PKO Ekstraklasy. Miedź przed tym spotkaniem była w gronie pięciu zespołów z kompletem zwycięstw w dwóch premierowych kolejkach. Natomiast piłkarze Górnika na inaugurację zagrali dobre zawody z Wisłą Kraków, remisując 2:2, a w drugiej kolejce zmierzyli się z Arką Gdynia. Spotkanie zakończyło się bezbramkowym remisem, drużyna nie wypadła w nim najlepiej.

W Legnicy jako pierwsi groźnie zaatakowali gospodarze. Na bramkę Macieja Gostomskiego uderzali Mehdi Lehaire, Kamil Antonik, Emmanuel Agbor i Jurich Carolina. Za każdym razem na posterunku bezbłędny był golkiper Górnika. W końcówce pierwszej połowy świetną okazję na zdobycie bramki miał Adam Deja, któremu piłkę na strzał wyłożył Marco Roginić. Pomocnik uderzył jednak zbyt słabo i za mało precyzyjnie. Precyzji zabrakło także Miłoszowi Kozakowi, który przed przerwą mocno strzelał z pola karnego na bramkę Miedzi.

Po zmianie stron znów więcej do powiedzenia w ofensywie mieli legniczanie. Dwukrotnie groźnie na bramkę zielono-czarnych uderzał Antonik, ale nadal bez zarzutu interweniował Gostomski. Strzałów piłkarzy Miedzi było więcej, jednak większość z nich mijała bramkę Górnika. Łęcznianie nie byli w stanie zaskoczyć defensywy rywali. Ostatecznie zielono-czarnym nie udało się odnieść pierwszego zwycięstwa w sezonie. Po raz trzeci podzielili się punktami z rywalami, znowu po bezbramkowym remisie.

Mecz kończyli w dziesiątkę, bo w końcówce drugą żółtą kartkę obejrzał pomocnik Deja. Powód? Pomocnik odkopnął piłkę po gwizdku sędziego. W tej kwestii w postawie „Górników" też można dopatrzyć się regularności - starcie z Arką także kończyli w osłabieniu po czerwonej kartce z końcówki, którą obejrzał Karol Turek.

Po trzech meczach podopieczni trenera Ireneusza Mamrota pozostają niepokonani, mając na koncie trzy punkty.

Ireneusz Mamrot
trener Górnika

Teraz trzeba zacząć wygrywać

Szanujemy ten punkt. To było trudne spotkanie. Nieźle je rozpoczęliśmy, dosyć dobrze budowaliśmy grę. Może nie przekładało się to na sytuacje, ale potrafiliśmy utrzymywać się przy piłce. Później wkradło się trochę nerwowości, mieliśmy dwie czy trzy bardzo łatwe straty. Miedź miała z tego sytuacje, w tym jedną bardzo dobrą. W końcówce to my mieliśmy okazję, ale dobrą interwencją popisał się bramkarz rywali. W drugiej połowie graliśmy lepiej, ale nie przekładało się to na sytuacje. Ich nie było w sobotę zbyt dużo, choć więcej ich miała Miedź. Za nami mecze z zespołami, które będą w czołówce tej ligi. Teraz trzeba zacząć wygrywać

Miedź Legnica - Górnik Łęczna
0:0

Miedź: Mądrzyk - Carolina (59` Kostka), Mijušković, Hoogenhout, Hartherz - Michalik, Tront, Drygas (77` Mansfeld), Lehaire (87` Stanclik), Antonik - Agbor (59` Drzazga).
Górnik: Gostomski - Zbozień, Klemenz, de Amo, Grabowski - Kozak, Deja, Kryeziu, Żyra (81` Gąska), Starzyński (67` Janaszek) - Roginić (75` Podliński).
Żółte kartki: Carolina, Lehaire, Drygas, Antonik, Tront - Deja.
Czerwona kartka: Deja 90` (za dwie żółte).
Sędziował: Piotr Idzik (Poznań).
Widzów: 3522.

Dominik Smagała

KIEDY, JEŚLI NIE TERAZ?

Chrobry będzie kolejnym przeciwnikiem Górnika w lidze. To aktualnie najsłabsza drużyna na zapleczu PKO Ekstraklasy - tak przynajmniej wynika z jej wyników. Ekipa z Głogowa na koncie ma trzy porażki i bilans bramkowy 3:12. Do Łęcznej zawodnicy Marka Gołębiewskiego przyjadą po dotkliwej przegranej 0:5 u siebie z Bruk-Bet Termalicą. Dla zielono-czarnych będzie to okazja do rewanżu za porażkę w Łęcznej 0:2 z poprzedniego sezonu. Kiedy, jeśli nie teraz Górnik miałby odnieść pierwsze zwycięstwo?

FORTUNA 1 LIGA

Wyniki 3. kolejki:
Miedź - Górnik 0:0
Wisła - Stal 0:0
Chrobry - Termalica 0:5
Płock - Lechia 1:1
Znicz - Zagłębie 1:0
Motor - Katowice 1:1
Odra - Tychy 0:2
Arka - Polonia (po zamknięciu wydania)
Resovia - Podbeskidzie (po zamknięciu wydania)

L.p.	Nazwa zespołu	M.	Pkt.	Bramki
1	GKS Tychy	3	9	7-3
2	Miedź Legnica	3	7	5-1
3	Znicz Pruszków	3	7	4-1
4	Motor Lublin	3	7	5-3
5	Odra Opole	3	6	8-4
6	Wisła Kraków	3	5	5-4
7	Bruk-Bet Termalica Nieciecza	3	4	8-6
8	Lechia Gdańsk	3	4	5-4
9	GKS Katowice	3	4	4-3
10	Wisła Płock	3	3	3-3
11	Górnik Łęczna	3	3	2-2
12	Arka Gdynia	2	2	2-2
-	Podbeskidzie Bielsko-Biała	2	2	2-2
14	Zagłębie Sosnowiec	3	1	3-5
15	Stal Rzeszów	3	1	3-7
16	Polonia Warszawa	2	0	4-6
17	Resovia	2	0	0-5
18	Chrobry Głogów	3	0	3-12

Następna kolejka (11-14.08.):
Odra - Podbeskidzie, Zagłębie - Resovia, Lechia - Znicz, Katowice - Płock, Termalica - Motor, Górnik - Chrobry (11.08., g. 18), Polonia - Miedź, Stal - Arka, Tychy - Wisła

dsm

Wisła ma lidera. „Skała" z golem na cześć dziadka Bolesława

Gracze z Puław wywalczyli remis ze Stalą Stalowa Wola. Podopieczni Michała Pirosa prowadzili po golu Przemysława Skałeckiego, ale beniaminek zdołał dogonić naszych.

Radość po golu Przemysława Skałeckiego. 23-latek dedykował trafienie swojemu niedawno zmarłemu dziadkowi

Gola dla dziadka

Drugiego gola w tym sezonie zdobył Przemysław Skałecki. 23-letni pomocnik najlepiej odnalazł się w polu karnym po dośrodkowaniu z rzutu wolnego Krystiana Putona i zdołał pokonać Mikołaja Smyłka. Nasz gracz miał trochę szczęścia, bo przed zdobyciem gola piłka spadła mu na dłoń.

Skałecki miał przygotowaną specjalną koszulkę. Po trafieniu uniósł „meczówkę" i na białym trykocie pojawił się napis podziękowań dla dziadka Bolesława Skałeckiego. Po chwili ucałował dłonie i wzniósł je ku niebu - Miał 88 lat. W ostatnich dniach na zawsze. Kochałem go, kocham i będę kochać. Dziękuję mu za wszystko - mówi wyraźnie wzruszony 23-latek.

Czas na wygraną

Gracz Wisły przyznaje, iż Stal była trudnym rywalem. - Dobrze się bronili. Ciężko było się przebić. Przy tym kilkukrotnie mieli swoje okazje, chociaż od 55 minuty grali w osłabieniu. Z boiska zszedł Jakub Kowalski, ale nasz przeciwnik poradził sobie w niepełnym zestawieniu. Nie mamy czasu na odpoczynek, bo już za chwilę puchar z Hutnikiem Kraków. Zapraszam wszystkich na nasz obiekt - dodaje.

Katem były gracz Wisły

Goście niedługo po przerwie wyrównali. Z rzutu rożnego dośrodkował Łukasz Seweryn, a najlepiej w polu karnym odnalazł się Piotr Rogala. Były zawodnik Wisły w rundzie jesiennej sezonu 2019/2020 nie miał problemów z umieszczeniem piłki w siatce. Oskar Mielcarz był bez szans.

Miało być łatwiej

Po chwili radości gości, przyszedł zimny prysznic. Drugą żółtą, a w konsekwencji czerwoną kartkę obejrzał kapitan „Stalówki" - Jakub Kowalski. Ku zdziwieniu miejscowych, to nie podłamało podopiecznych Ireneusza Pietrzykowskiego. Sześć minut po pojawieniu się na boisku, Kacper Chełmecki miał idealną okazję, ale w sytuacji sam na sam górą był bramkarz miejscowych. Nasi mieli szansę na przechylenie szali na swoją korzyść. Robert Janicki podał do Oskara Przywary, ale ten uderzył tylko w boczną siatkę. W doliczonym czasie gry drugi z nich mógł postawić kropkę nad „i", ale świetnie spisał się Smyłek.

Wisła Grupa Azoty Puławy - Stal Stalowa Wola
1:1 (1:0)

Bramki: Skałecki 35` - Rogala 54`.
Wisła: Mielcarz - Kaczorowski, Noiszewski, Wiech, Pawłas, Kargulewicz (68` Bortniczuk), Skałecki (79` Janicki), Puton, Kołtański (68` Nojszewski), Klichowicz (87` Przywara), Retlewski (79` Kumoch).
Stal: Smyłek - Kowalski, Rogala, Oko, Seweryn, Maluga, Soszyński, Kościelniak (83` Ziarko), Pioterczak, Sukiennicki (60` Imiela), Iwao (60` Chełmecki).
Żółte kartki: Skałecki, Retlewski, Wiech, Noiszewski - Kowalski, Pioterczak, Iwao.
Czerwona kartka: Kowalski 55`, za dwie żółte kartki.
Sędziował: Pelka (Poznań).
Widzów: 900.

W środę Hutnik

Gracze Wisły nie mają chwili na odpoczynek. Już w środę o godz. 18:00 rozpoczną mecz rundy wstępnej Pucharu Polski. Do Puław przyjedzie Hutnik Kraków.

RUNDA WSTĘPNA PP (09.08., godz. 18:00)
Wisła - Hutnik
Chojniczanka - Śląsk II
Sandecja - Garbarnia
Polonia - Siarka
Znicz - Górnik P.
Stomil - Radunia
Motor - Lech II
KKS Kalisz - Jastrzębie
Pogoń S. - Olimpia E.
Kotwica - Zagłębie II 2:1

mp

II LIGA

WYNIKI 3. KOLEJKI
Wisła - Stal 1:1
ŁKS II - Chojniczanka 3:2
Stomil - Pogoń 0:0
KKS Kalisz - Jastrzębie 3:1
Olimpia E. - Olimpia G. 1:0
Lech II - Kotwica 1:5
Skra - Polonia 1:0
Hutnik - Zagłębie II 1:1
Radunia - Sandecja 1:1
MECZ 2. KOLEJKI
Jastrzębie - Stomil 1:2

L.p.	Nazwa zespołu	M.	Pkt.	Bramki
1	Wisła Puławy	3	7	5:2
2	Kotwica Kołobrzeg	3	6	7:2
3	Olimpia Grudziądz	3	6	4:2
4	Skra Częstochowa	3	6	2:3
5	Hutnik Kraków	3	5	5:2
6	Pogoń Siedlce	3	5	3:1
7	Radunia Stężyca	3	5	3:2
8	Zagłębie II Lubin	3	5	3:2
9	KKS Kalisz	3	4	3:2
10	Stomil Olsztyn	3	4	3:3
11	ŁKS II Łódź	3	4	5:6
12	Olimpia Elbląg	3	4	3:4
13	Chojniczanka Chojnice	3	3	3:4
14	Polonia Bytom	3	3	1:2
15	Stal Stalowa Wola	3	2	1:3
16	Sandecja Nowy Sącz	3	1	2:5
17	GKS Jastrzębie	3	1	2:5
18	Lech II Poznań	3	1	3:8

NASTĘPNA KOLEJKA (13.08., godz. 17:00): Wisła - Stomil, Chojniczanka - Kotwica, Olimpia G. - Lech II, Skra - Olimpia E., Radunia - Polonia, Zagłębie II - Sandecja, GKS Jastrzębie - Hutnik, Pogoń - KKS Kalisz, ŁKS II - Stal.

mp

REG

eprasa.pl d924334684

Pewne Podlasie. Zaczął „Jeremi", skończył „Podsti"

Dobre otwarcie Podlasia. Piłkarze z Białej Podlaskiej triumfowali w Wiązownicy.

„Jeremi" z prezentem na urodziny

Początkowo to miejscowi mieli przewagę, ale z gola cieszyli się gracze Artura Renkowskiego. Po rzucie rożnym Miłosza Packa najlepiej w zamieszaniu podbramkowym odnalazł się Tomasz Andrzejuk. 26-latek sprawił sobie nieco spóźniony prezent urodzinowy. „Jeremi" świętował kolejną świeczkę na torcie 23 lipca. Dla niego było to pierwsze trafienie w rozgrywkach ligowych od 11 czerwca 2022 roku, kiedy to zdobył bramkę w wygranym 5:1 meczu z KSZO Ostrowiec Świętokrzyski. Andrzejuk ma najdłuższy staż w biało-zielonych barwach. W Podlasiu występuje od początku sezonu 2016/2017.

Pomogła poprzeczka

KS Wiązownica mógł odpowiedzieć w pierwszej akcji od rozpoczęcia gry od środka. Na szczęście z pomocą Rafałowi Misztalowi przyszła poprzeczka, w którą trafił Dmytro Sula. Kolejne zagrożenie

Podlasie ma Rafała Misztala. 39-latek obronił rzut karny, który ostatecznie odebrał chęci miejscowym

po stronie bialczan wiązało się z próbą Mateusza Wyjadowskiego. Gracz pozyskany przed sezonem z Wisły Sandomierz spróbował z dystansu, ale górą był bramkarz miejscowych.

„Jaro", dlaczego?

Po nieco ponad pół godzinie gry powinno być 2:0 dla naszych. Niestety, drugi z najdłuższym stażem w Podlasiu - Jarosław Kosieradzki nie trafił w bramkę, będąc na ósmym metrze po akcji Wyjadłowskiego i Marcina Pigiela. Bardzo dobrą okazję miał Wyjdałowski, ale chybił. Gdyby był bardziej koleżeński, gracze z Białej Podlaskiej cieszyliby się z drugiej bramki. W idealnej sytuacji był Damian Lepiarz...

„Podsti" z golem!

W 38 minucie nasi dopięli swego. Mateusz Podstolak trafił głową po rzucie rożnym bitym przez Dmytro Avdieieva. Dla 32-letniego kapitana Podlasia to pierwsze trafienie w klubie znad Krzny. „Podsti" przeniósł się na wschód Polski zamieniając Wólczankę Wólka Pełkińska na biało-zielone barwy.

39-letni specjalista

Po zmianie stron debiutanckiego gola mógł zdobyć Pacek. Niestety, gracz rodem z Huty Dąbrowej przelobował Mateusza Zająca, ale również bramkę. Goście mogli zdobyć gola kontaktowego w 77. minucie. Patryk Kapuściński, który trafił do Podlasia właśnie z klubu z Wiązownicy, zagrał ręką. Sędzia wskazał na „wapno". Na szczęście w naszej bramce był Misztal. 39-latek wyczuł intencje strzelającego Dmytro Suli, a przy dobitce pomógł Maciej Kurowski. Piłka odbiła się od wychowanka TOP-u 54 Biała Podlaska, „zatańczyła" na poprzeczce i opuściła plac gry.

Mogło być wyżej

Końcówka to dobre akcje bialczan. Kurowski zagrał do Lepiarza, ale w ostatniej chwili jego próbę odbił jeden z obrońców. „Kura" mógł postawić kropkę nad „i", ale nie wykorzystał szansy sam na sam z byłym bramkarzem Wisły Kraków. Asystę przy trafieniu mógł mieć pozyskany z Tomasovii Tomaszów Lubelski Avdieiev, ale po jego dośrodkowaniu Pigiel przeniósł piłkę nad bramką.

KS Wiązownica - Podlasie Biała Podlaska
0:2 (0:2)

Bramki: Andrzejuk 8`, Podstolak 38`.
KS Wiązownica: Zając - Tonia, Mac, Markiewicz, Kordas, Tabor, Janiczak (74` Michalak), Kasia, Omuru (63` Musik), Rak (74` Melynyshyn), Sula.
Podlasie: Misztal - Kapuściński, Podstolak, Avdieiev, Pacek (83` Salak), Jakóbczyk (71` Orzechowski), Andrzejuk, Pigiel, Wyjadłowski (71` Kurowski), Lepiarz (88` Kobyliński), Kosieradzki.
Żółte kartki: Rak, Kordas - Kosieradzki, Lepiarz, Pigiel.

mp

Avia Świdnik - Orlęta Spomlek Radzyń Podlaski 4:0 (1:0). Potentat nie miał problemu

Koncentracji starczyło na pół godziny

Avia nie kryje mocarstwowych ambicji i w tym sezonie celuje w awans do II ligi i wzmacniała się zawodnikami, którzy grali nawet w Ekstraklasie. Orlęta zawodników do kadry rekrutowały jeszcze w przeddzień meczu. Różnicę widać było na boisku.

W ostatnich latach mecze Avii z Orlętami należały do tych najciekawszych w lidze. Częściej z tarczą wychodzili biało-zieloni, choć zdarzyła się też sześciobramkowa wygrana drużyny ze Świdnika. Ostatnio jednak drużyna z okolic Lublina, solidnie wspierana przez miejscowy samorząd i prywatnych sponsorów, dokonała szeregu wzmocnień: Adrian Paluchowski strzelał kiedyś gole dla Legii w Ekstraklasie, w tygodniu zaanonsowano też transfer Patryka Małeckiego, niegdysiejszego asa Wisły Kraków, mającego w dorobku także osiem meczów w reprezentacji Polski. Orlęta zaś kontraktowały głównie zawodników z niższych lig albo obiecujących młodzieżowców.

Trener Marcin Popławski nie mógł skorzystać z kontuzjowanego Piotra Zmorzyńskiego oraz kończącego rehabilitację i czekającego na debiut w meczu o punkty Brazylijczyka Cassio. W obronie Adrianowi Duchnowskiemu partnerował Jakub Kotko, w środku pomocy zagrała trójka Igor Szczygieł, Jakub Szczypek, Denys Ostrovskyi.

Miłe złego początki

Orlęta nie przestraszyły się faworyta i w pierwszych minutach dość często gościły pod bramką rywala. W 6. minucie po sprytnym, szybkim rozegraniu autu w dogodnej sytuacji znalazł się Artur Balicki, ale jego strzał został zablokowany. W rewanżu pod bramką Igora Bartnika szansę miał Szymon Rak, ale nie zdołał oddać skutecznego strzału. Pierwsze pół godziny na bezbramkowy remis.

Końcówka pierwszej połowy to wyraźna przewaga Avii. Sprawniej operujący piłką, umiejętnie wypracowujący przewagę na skrzydłach miejscowi, spychali gości coraz głębiej w pole karne. W 32. minucie Małecki trafił do siatki, ale po krótkich deliberacjach sędziowie orzekli spalonego. Po dwóch minutach nie było jednak wątpliwości: Paluchowski uprzedził obrońców i oddał strzał głową. Bartnik miał piłkę pod nogami, był bliski obrony, ale ostatecznie futbolówka przekroczyła linię bramkową. Do przerwy 1:0.

Przejechał walec

Druga połowa zaczęła się dla Orląt fatalnie. W dość prostej sytuacji Kotko nie poradził sobie z wybiciem piłki, do której doskoczył Paluchowski i podwyższył wynik. W 55. minucie z wolnego z 18 metrów przytomnie strzelił Małecki i zapachniało pogromem. W 66. minucie koronkową akcję wykończył z bliska Paluchowski i razem ze swoim kolegą z ataku mogli odebrać owacje i iść do szatni. Końcówka meczu grana była już bez większej presji, Orlęta mogły pokusić się o gola honorowego, mogły też stracić ze dwie bramki więcej, jednak ostatecznie wynik nie uległ zmianie.

Od początku z brzytwą na gardle

Przed trenerem Popławskim mnóstwo wyzwań. Abstrahując od jakości składu (z „nowych" na plus: Ihor Krashnevskyi, Dmytro Yanchuk, na minus Kotko i Ostrovskyi, przeciętnie Szczypek i Szymon Wrona) - poprawy wymaga wyprowadzanie piłki spod własnej bramki (groźnym tzw. stałym elementem gry dla Avii były rozgrywane „na krótko" rzuty od bramki w wykonaniu Orląt...). Piłkę Orlęta traciły niemal natychmiast, a bez niej przy nodze jeszcze gola nikt nie strzelił. Kolejnym rywalem będzie KS Wiązownica. Już o tej porze można zaryzykować domysł, że m.in. z tą drużyną radzyniacy będą rywalizować o utrzymanie się w lidze. Sobotni (godz. 17) mecz będzie „o sześć punktów". O prawdziwej wartości wszystkich ekip przekonać się będziemy mogli dopiero po kilku kolejkach.

Avia Świdnik - Orlęta Spomlek Radzyń Podlaski
4:0 (1:0)

Bramki: Paluchowski (34, 46, 66), Małecki (55).
Avia: Grabowski – Midzierski, Kursa, Mykytyn, Kafel (75 Rozmus), Uliczny, Drozd (68 Akhmedov), Kalinowski, Rak (75 Myszka), Małecki (68 Zagórski), Paluchowski (68 Białek).
Orlęta: Bartnik – Krashnevskyi, Kotko, Duchnowski, Szymala (88 Matejek), Koszel, Ostrovski (46 Yanchuk), Szczypek (72 Piotrowski), Szczygieł, Rycaj (61 Wrona), Balicki (72 Kuźma).
Żółte kartki: Kursa, Drozd (Avia).
Sędziował: Mastaj (Dębica)
Wdzów 900, 50 z Radzynia

Zbigniew Smółko

Orzechowski w ekipie

Nowym zawodnikiem trzecioligowca został Maciej Orzechowski.

Maciej Orzechowski ma być alternatywą wśród młodzieżowców

Wychowanek Tomasovii Tomaszów Lubelski ostatni sezon spędził w Górniku II Zabrze. W III lidze rozegrał 17 meczów (830 minut). W rozgrywkach 2021/2022 środkowy pomocnik grał w III lidze w barwach Tomasovii. Zanotował 26 spotkań (1466 minut) i zdobył dwie bramki.

mp

Niewygodny teren

Przed piłkarzami Podlasia drugi z rzędu wyjazd. W sobotę o godz. 14 rozpoczną bój z zespołem Sokoła Sieniawa.

W zespole Arkadiusza Barana doszło do szeregu zmian. Do kadry dołączyło aż dziewięciu nowych zawodników. Forma rywali będzie zagadką, gdyż Sokół nie rozegrał pierwszej kolejki. Mecz w Tarnobrzegu z Siarką został przełożony na późniejszy termin ze względu na intensywne opady deszczu.

mp

Kobyliński wrócił

Jakub Kobyliński ponownie został zawodnikiem pierwszego zespołu Podlasia.

Jakub Kobyliński znów zagra w III lidze

19-latek w rundzie jesiennej sezonu 2022/2023 zaliczył 12 występów w III lidze. Z kolei w rundzie wiosennej napastnik występował w drugiej drużynie, która wywalczyła awans do Klasy Okręgowej.

mp

III LIGA

WYNIKI 1. KOLEJKI

KS Wiązownica - Podlasie 0:2
Bramki: Andrzejuk 8`, Podstolak 38`.
Avia - Orlęta 4:0
Bramki: Paluchowski 34`, 46`, 65`, Małecki 55`.
Czarni - Świdnicz. 4:2
Bramki: Mucha 32`, 55`, 58` (k), Martinez 42` - Czułowski 2`, Koźlik 78`.
Star - Podhale 1:1
Bramki: Palonek 88` - Antkowiak 17`.
Karpaty - Wieczysta 1:0
Bramka: Radulj 79` (k).
Wiślanie - Wisłoka 4:0
Bramki: Seweryn 4`, Dynarek 16` (k), Adisa 61`, Radwanek 86`.
Garbarnia - Unia 4:0
Bramki: Durda 8`, Żurek 43` (k), Grzybowski 66`, Morys 81`.
Chełmianka - KSZO 2:1
Bramki: Korbecki 26` (k), 34` - Mężyk 30`.
Siarka - Sokół - przeł. z powodu złego stanu boiska po ulewach.

TABELA III LIGI

Lp.	Nazwa zespołu	M.	Pkt.	Bramki
1	Wiślanie Jaśkowice	1	3	4:0
2	Garbarnia Kraków	1	3	4:0
3	Avia Świdnik	1	3	4:0
4	Czarni Połaniec	1	3	4:2
5	Podlasie Biała Podlaska	1	3	2:0
6	Chełmianka Chełm	1	3	2:1
7	Karpaty Krosno	1	3	1:0
8	Star Starachowice	1	1	1:1
9	Podhale Nowy Targ	1	1	1:
10	KSZO Ostrowiec Św.	1	0	1:2
11	Wieczysta Kraków	1	0	0:1
12	Świdniczanka Świdnik	1	0	2:4
13	KS Wiązownica	1	0	0:2
14	Orlęta Radzyń Podlaski	1	0	0:4
15	Unia Tarnów	1	0	0:4
16	Wisłoka Dębica	1	0	0:4
17	Siarka Tarnobrzeg	0	0	0:0
18	Sokół Sieniawa	0	0	0:0

NASTĘPNE KOLEJKI

(12.08): Sokół - Podlasie (godz. 14:00), Orlęta - KS Wiązownica (godz. 17:00), KSZO - Avia, Unia - Chełmianka, Wisłoka - Garbarnia, Wieczysta - Wiślanie, Podhale - Karpaty, Świdniczanka - Star, Siarka - Czarni.

(19.08., godz. 19:57): Podlasie - Orlęta, KS Wiązownica - KSZO, Avia - Unia, Chełmianka - Wisłoka, Wiślanie - Podhale, Karpaty - Świdniczanka, Star - Siarka, Czarni - Sokół.

mp

REG

eprasa.pl d924334684

R E K L A M A

CISOWIANKA®

Sponsor tytularny

Oficjalnie. Powiślak nie zagra w IV lidze

Zarząd Powiślaka Końskowola poinformował, iż nie przystąpi do rozgrywek IV ligi w sezonie 2023/2024.

Stosowne pismo w przedmiotowej sprawie zostało przekazane 2 sierpnia do Lubelskiego Związku Piłki Nożnej w Lublinie. Podejmując niezwykle trudną decyzję, zarząd kierował się w szczególności dobrem wszystkich drużyn klubu oraz perspektywą budowania stabilnych podstaw do dalszej działalności szkoleniowej, sportowej, organizacyjnej i finansowej. Pomimo szeregu podejmowanych działań sytuacja finansowa klubu pozostaje trudna, zaś koszty udziału w rozgrywkach IV ligi w sezonie 2023/2024 w ocenie zarządu przewyższają zdecydowanie aktualne możliwości finansowe klubu.

To koniec IV ligi w Końskowoli...

- Jednocześnie do wszystkich kibiców i sympatyków klubu kierujemy gorącą prośbę, by mając na względzie dobro dzieci, młodzieży i w dalszej kolejności pozostałych zawodników klubu, nadal wspierali nasze drużyny w nadchodzących rozgrywkach ligowych. W najbliższym sezonie będziemy mieli okazję zobaczyć aż cztery zespoły złożone niemal w całości z naszych wychowanków – jeden zespół seniorów w rozgrywkach Klasy A, składający się głównie z juniorów, jeden zespół juniorów młodszych w rozgrywkach Ligi Wojewódzkiej oraz dwie drużyny dziecięce występujące na poziomie Ligi Lubelskiej. Wyrażamy przy tym nadzieję, iż budując wspólnie silny i stabilny klub nie będziemy musieli długo czekać na powrót czwartej ligi do Końskowoli - napisali członkowie zarządu.

mp

CISOWIANKA DRZEWCE

Trener: Łukasz Giza
Trener bramkarzy: Łukasz Kuśmierz
Kierownik drużyny: Grzegorz Mazur

KADRA CISOWIANKI DRZEWCE
BRAMKARZE
Jakub Długosz, Daniel Pielacha, Łukasz Kuśmierz.
OBROŃCY
Mateusz Łakomy, Mateusz Antoniak, Kacper Kopyciński, Krzysztof Figiel, Jakub Pacocha, Wiktor Baran.
POMOCNICY
Jan Wankiewicz, Adrian Dudkowski, Dominik Giziński, Cezary Zdunek, Kacper Pytka-Wasil, Bartłomiej Greniuk, Jakub Cielebąk, Krystian Kobus, Rafał Giziński, Maciej Pięta, Michał Dromlewski.
NAPASTNICY
Karol Kalita, Konrad Szczotka, Michał Ruciński, Jakub Konc, Kacper Brzyski, Patryk Filozof.
PRZYBYLI: Krzysztof Figiel (Motor Lublin), Cezary Zdunek (Powiślak Końskowola), Jakub Konc (Wisła Puławy), Michał Ruciński (Wisła Puławy), Kacper Brzyski (Górnik II Łęczna).
ODESZLI: Tymoteusz Lato (szuka klubu), Sebastian Janik (kontuzja), Daniel Krzysztoszek (wyjazd do Norwegii).

mp

Znamy ostateczne decyzje w IV lidze

Już w najbliższy weekend rozpoczną się zmagania w IV lidze. Jak wszyscy wiemy, z rozgrywek wycofał się Powiślak Końskowola.

Władze Lubelskiego Związku Piłki Nożnej zaproponowały miejsce Bugowi Hanna, jednak działacze zdecydowali się nie podejmować rękawic ze względu na krótki czas na skompletowanie kadry, która gwarantowałaby walkę o punkty. W efekcie, w IV lidze zagra 18 zespołów.

- Pierwsza kolejka będzie rozegrana według podanego terminarza, a następnie podamy do wiadomości nowy harmonogram. W pierwszej serii nie będzie pauzy Lublinianki Lublin oraz Cisowianki Drzewce. Obie ekipy zagrają ze sobą - mówi Leszek Wójcik, członek Wydziału Gier Lubelskiego Związku Piłki Nożnej.

mp

KADRA LEWARTU LUBARTÓW

Trener: Grzegorz Białek
Asystent trenera: Tomasz Mitura
Trener bramkarzy: Łukasz Harbuz
Kierownik drużyny: Tomasz Mitura

BRAMKARZE
Damian Podleśny, Bartłomiej Tutaj.
OBROŃCY
Jakub Niewęgłowski, Wojciech Majewski, Oskar Gede, Sebastian Plesz, Dawid Iskierka, Tomasz Urban, Aleksander Pęksa, Filip Michałów.
POMOCNICY
Bartłomiej Wolski, Kamil Zieliński, Adrian Pikul, Kacper Sulowski, Łukasz Najda, Mateusz Bednarczyk, Bartosz Duda, Aleks Aftyka, Daniel Gliniak.
NAPASTNICY
Paweł Myśliwiecki, Sylwester Parada, Maksymilian Barszczyk, Krystian Żelisko.
PRZYBYLI: Bartłomiej Wolski (Wisła Puławy), Oskar Gede (Powiślak Końskowola), Sebastian Plesz (Powiślanka Lipsko), Sylwester Parada (Stal Poniatowa), Paweł Myśliwiecki (Chełmianka Chełm).
ODESZLI: Damian Kuzioła (koniec przygody z piłką), Hubert Giletycz (Lublinianka Lublin?), Sebastian Rejmak (KS Ciecierzyn).

mp

KADRA STALI PONIATOWA

Trener: Konrad Szmyrgała
Asystent trenera: Rafał Kucharczyk
Kierownik drużyny: Robert Kozak
Kierownik klubu: Mirosław Samolej

BRAMKARZE
Franciszek Szczucki.
OBROŃCY
Paweł Pikuła, Sebastian Pyda, Wiktor Żurek, Rafał Kucharczyk, Kamil Przychodzień, Jonatan Wlizło, Mikołaj Smolik.
POMOCNICY
Oliwier Jakubaszek, Antoni Hawryło, Krystian Pietrzyk, Hubert Poleszak, Mateusz Filipczuk, Konrad Gąsiorowski, Damian Sowiński, Dawid Śnieżyński, Patryk Banach.
NAPASTNICY
Wiktor Tkaczuk, Mateusz Wrzyszcz.
PRZYBYLI: Kamil Przychodzień (Powiślak Końskowola), Oliwier Jakubaszek (Korona Kielce), Antoni Hawryło (Wisła II Puławy?), Krystian Pietrzyk (Stal Kraśnik),
ODESZLI: Sylwester Parada (Lewart Lubartów), Jakub Pyśniak (szuka klubu), Jakub Baran, Mateusz Skrzypek (obaj Lublinianka Lublin), Michał Radziejewski (drużyna rezerw), Damian Ścibior (trener przygotowania motorycznego - Motor Lublin), Patryk Kędra (Cisy Nałęczów), Daniel Juchna (Granit Bychawa).

mp

Górnik II pod wodzą 26-latka. Wygrali próbę generalną

Piłkarze z Łęcznej mają za sobą ostatni mecz kontrolny.

Podopieczni Michała Kowalczyka wygrali 4:0 z Ogniwem Wierzbica. W tym sezonie za wyniki zespołu będzie odpowiadał Michał Kowalczyk. To były obrońca: Motoru Lublin, Chełmianki Chełm oraz Lublinianki Lublin. 26-latek zastąpił na stanowisku Daniela Ruska, który znalazł się w sztabie Górnika walczącego o punkty w I lidze.

Górnik II Łęczna - Ogniwo Wierzbica
4:0 (2:0)

Bramki: Żabiński x2, Steszuk, Bednarczyk.
Górnik II: zaw. testowany - Bronowicki, Dyś, Sienicki, Dylewski, Pastusiak, Wachowicz, Małyska, Steszuk, Bednarczyk, Żabiński. Ponadto grali: Gęca, Szczerba, Mołodecki, Datsenko, Marotto, Błaziak, Kudła, Głowacz, Kiliszek.

mp

OPOLANIN OPOLE LUBELSKIE

Trener: Daniel Koczon
Kierownik drużyny: Emil Mazurkiewicz

KADRA OPOLANINA OPOLE LUBELSKIE
BRAMKARZE
Miłosz Szczepański, Michał Adamczyk.
OBROŃCY
Michał Wszołek, Konrad Górniak, Paweł Adamczuk, Maciej Izdebski, Mikołaj Górski, Konrad Ćwieka, Grzegorz Pałka, Jan Czapla (?), Dominik Pietras (?).
POMOCNICY
Adrian Lenkiewicz, Karol Banachiewicz, Jakub Sobstyl, Dariusz Drzazga, Jakub Figura, Jakub Opoka, Kacper Lipiński, Filip Sałasiński, Hubert Adamczyk
NAPASTANICY
Maciej Baryła, Jan Górski.
PRZYBYLI: Jan Górski (powrót do gry), Konrad Ćwieka (powrót do gry), Mikołaj Górski (powrót do gry), Bartosz Opoka (Stal Kraśnik), Jan Czapla (Wisła Puławy?), Adrian Lenkiewicz (POM Iskra Piotrowice), Michał Adamczyk (powrót po kontuzji), Jakub Figura, Dariusz Drzazga (obaj Powiślak Końskowola), Maciej Baryła (Motor II Lublin), Dominik Pietras (Cisy Nałęczów?).
ODESZLI: Kamil Łappo (Granit Bychawa), Krystian Pusiak (szuka klubu), Mateusz Misztal (Start Krasnystaw), Gabriel Jakubiński, Łukasz Kubacki, Jakub Wadowski, Kajetan Kamiński (wszyscy Lublinianka Lublin), Grzegorz Leziak (Stal Kraśnik).

mp

GÓRNIK II ŁĘCZNA

Trener: Michał Kowalczyk
Asystenci trenera: Patryk Błaziak, Jacek Fiedeń
Trener bramkarzy: Paweł Socha
Fizjoterapeuta: Adam Matej
Trener przygotowania motorycznego: Krzysztof Bodziak

KADRA GÓRNIKA II ŁĘCZNA
BRAMKARZE
Mikołaj Kiliszek, Alan Ostrowski.
OBROŃCY
Adrian Gęca, Luiz Mołodecki, Dorian Bronowicki, Oskar Dyś, Mikołaj Szczerba, Antoni Dylewski, Wiktor Jasiński, Szymon Gęca, Mateusz Słomka, Michał Sienicki
POMOCNICY
Patryk Pastusiak, Anatolij Datsenko, Szymon Małyska, Michał Wachowicz, Diego Marotto, Patryk Wronka, Kacper Koza, Norbert Kudła, Stanisław Skotarczak, Michał Błaziak, Michał Steszuk, Jakub Bednarczyk.
NAPASTNICY
Kacper Głowacz, Bartosz Gębicki, Kacper Żabiński.
PRZYBYLI: Dyś, Dylewski, Szczerba, Pastusiak, Datsenko, Słomka, Wronka, Koza, Skotarczak, Głowacz, Gębicki (wszyscy z drużyny juniorów).
ODESZLI: Karol Pendel (Chełmianka Chełm), Kacper Brzyski (Cisowianka Drzewce, Mateusz Smorga (Ogniwo Wierzbica), Gracjan Mroszczyk (Korona Rzeszów), Kacper Kocyła, Jakub Luchowski (obaj szukają klubów).

mp

IV LIGA

PROGRAM 1. KOLEJKI
(12.08., godz. 15:00)
Stal P. - Górnik II
(12.08., godz. 17:00)
Stal K. - Grom
(12.08., godz. 17:00)
Lewart - Granit
(12.08., godz. 11:00)
Motor II - Opolanin
(12.08., godz. 16:00)
Gryf - Huragan
(12.08., godz. 18:00)
Cisowianka - Lublinianka
Tomasovia - Łada
Kryształ - Start
Ogniwo - Janowianka

Dwie wygrane Lewartu

Gracz z Lubartowa zakończyli okres przygotowawczy dwoma zwycięstwami.

W czwartek zespół Grzegorza Białka wygrał 3:2 z Ruchem Ryki po dwóch golach Maksymiliana Barszczyka oraz trafieniu Filipa Michałówa. Z kolei dzień później nasi pokonali 1:0 Start Krasnystaw. Jedyną bramkę zdobył Paweł Myśliwiecki.

mp

Remis i wygrana Stali

Podopieczni Konrada Szmyrgały zakończyli przygotowania do nowego sezonu.

Stal Poniatowa w środku tygodnia pokonała 6:1 Unie Bełżyce. Po dwie bramki zdobyli: Wiktor Tkaczyk oraz zawodnik testowany. Do siatki trafili jeszcze: Konrad Gąsiorowski oraz Mateusz Wrzyszcz. Z kolei w piątek nasi zremisowali 2:2 z Lublinianką Lublin po golach: Rafała Kucharczyka oraz Konrada Gąsiorowskiego. Oba trafienia padły z rzutów karnych.

mp

PUL

eprasa.pl d924334684

R E K L A M A

CISOWIANKA®

Sponsor tytularny

KLUB SPORTOWY CISOWIANKA DRZEWICE 2002

Azoty zaczęły od zwycięstwa

Piłkarze ręczni Azotów mają za sobą pierwszy mecz kontrolny. Podopieczni Serhija Bebeshki zmierzyli się w nowej hali Stal Mielec. Nasi rozbili graczy Rafała Glińskiego aż 38:24.

Po dwóch tygodniach treningów przed sezonem 2023/2024 przyszedł czas na pierwszy sprawdzian wypracowanych elementów taktycznych przez drużynę przygotowującą się do gry w PGNiG Superlidze. Z okazji otwarcia nowej hali w Mielcu zawodnicy Azotów Puławy wzięli udział w meczu kontrolnym z miejscowymi.

Zawodnicy niebiesko-biało-czerwonych pokazali się w tym spotkaniu z bardzo dobrej strony, dominując od pierwszych minut. Bardzo wysoka gra w obronie i zdecydowane ataki pozwoliły na wypracowanie bardzo wysokiej zaliczki bramkowej po pierwszej części spotkania, którą Azotowcy kończyli, prowadząc 19:8. Po zmianie stron obraz gry się nie zmienił. Efektowne akcje oraz wysoki pressing drużyny prowadzonej przez Serhiya Bebeshkę pozwoliły wysoko zwyciężyć puławianom 38:24 w ich pierwszym sprawdzianie okresu przygotowawczego.

Azoty wygrały ze Stalą. Dobrą wiadomością jest powrót do zdrowia i do gry Michała Jureckiego

Stal Mielec - Azoty Puławy
24:38 (8:19)

Azoty: Zembrzycki, Tsintsadze - Górski 2, Adamski 3, Przybylski 3, Jurecki, Marciniak 8, Burzak 4, Virbauskas, Zarzycki 1, Janikowski 3, Jaworski, Fedeńczak 6, Jarosiewicz 2, Konieczny, Urbanek, Bereziński 4, Zivković 2.

Do hali beniaminka

Przed ekipą kolejne dni treningów oraz weekendowy turniej w Legionowie.

Rywalem naszych będą: beniaminek Superligi, miejscowy KPR oraz AZS AWF Biała Podlaska, czyli trzecia drużyna poprzedniego sezonu w Lidze Centralnej.

W Kaliszu i u siebie

W planach puławian jest udział w turnieju w Kaliszu.

W stawce będzie sześć drużyn: Azoty Puławy, Energa MKS Kalisz, KPR Legionowo, Piotrkowianin Piotrków Trybunalski, MMTS Kwidzy oraz Ostrovia Ostrów Wielkopolski. Z kolei 23 sierpnia Piotr Jarosiewicz i spółka zagrają u siebie z Padwą Zamość. Planowany początek starcia o godz. 18:00.

mp

Bereziński w Azotach!

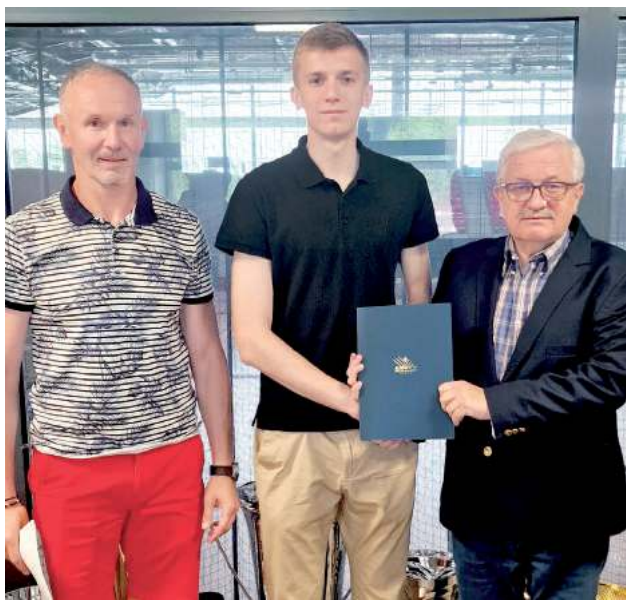

Jakub Bereziński rozpoczyna nową przygodę. Wychowanek Azotów podpisał pierwszą profesjonalną umowę

Przedstawiciele Azotów poinformowali o podpisaniu kontraktu z kolejnym wychowankiem klubu.

Nowym zawodnikiem Azotów Puławy od sezonu 2023/2024 został Jakub Bereziński, który podpisał swój pierwszy zawodowy kontrakt i od najbliższego sezonu będzie występował w rozgrywkach PGNiG Superligi. W niebiesko-biało-czerwonych barwach wraz z drużyną ma walczyć o najwyższe cele.

Bereziński jest wychowankiem Azotów. Ostatnio występował na pozycji rozgrywającego w zespole rezerw puławskiej drużyny. Reprezentował klub między innymi w mistrzostwach Polski juniorów. Jakub podpisał kontrakt na pięć lat.

mp

ROZMOWA Z Serhiyem Bebeshko, trenerem Azotów Puławy

W Puławach są warunki, by grać nawet w Lidze Mistrzów

Drużyna Azotów Puławy rozpoczęła przygotowania do sezonu PGNiG Superligi 2023/2024. Z tej okazji zadaliśmy nowemu szkoleniowcowi niebiesko-biało-czerwonych kilka pytań.

W Trenerze, czy mógłby trener przybliżyć plan przygotowań do nowego sezonu?

- Przygotowania będziemy prowadzili w dwóch cyklach: rano - elementy fizyczne między innymi na siłowni czy stadionie; po południu - elementy techniczne i taktyczne w hali. Po tym okresie rozegraliśmy pierwszy mecz kontrolny. Do 20 sierpnia będziemy nieco schodzić z obciążeniami i wchodzić w rytm meczowy. W ostatniej dekadzie sierpnia zagramy jeszcze dwa turnieje towarzyskie, ale ogólnie będziemy trenowali w reżimie rano: treningi wytrzymałościowe i siłowe, po południu: technika i taktyka.

W Po niezbyt udanym poprzednim sezonie, czy ten skład to powrót Azotów do walki o medale?

- Nie chcę się wypowiadać na temat minionego sezonu. Przed nowymi rozgrywkami staraliśmy się skompletować bardzo waleczny zespół. Myślę, że w każdym meczu będzie nas stać na walkę o zwycięstwo, dlatego nie mówmy teraz o medalach, a skupmy się na wygrywaniu kolejnych meczów. Na koniec sezonu zobaczymy, na którym będziemy miejscu. Zawsze stawiam przed sobą jak najwyższe cele.

W O co powalczycie?

- W tym sezonie drużyna powinna zająć co najmniej trzecią pozycję, czyli powrócić na miejsce, na którym była dwa lata temu. Takie są tu oczekiwania. Ja ze swojej strony powiedziałem prezesowi klubu, że w Puławach są warunki na to, żeby klub grał nawet w Lidze Mistrzów, dlatego będziemy szli w stronę jak najlepszych wyników i nie zastanawiali się, że mamy zająć np. trzecie miejsce. Trzeba pracować, rozwijać się i podążać w stronę jak najlepszej gry i wyników. Wyższych niż postawione zadania.

W Uda się?

- Cały czas powtarzam, że filozofią drużyny powinno być odpowiednie podejście psychologiczne. To ono ma być na samym szczycie myślenia o zwycięstwie, niezależnie od tego z kim przyjdzie nam się mierzyć.

mp

Siłacze i siłaczki w górach

W zgrupowaniu wzięli udział: Gabriela Miturska, Agata Miturska, Mateusz Zawisza, Natalia Zawisza, Aleksy Szymanek, Marianna Góra, Dominik Kuszner, Wiktoria Słowińska, Karolina Sobczyk, Wiktoria Kiełczewska, Zuzanna Podlaszczak, Jakub Wojtyła

Reprezentanci Wisły Puławy mają za sobą kilkudniowe zgrupowanie kadry województwa lubelskiego w podnoszeniu ciężarów.

Ekipa z grodu nad Wisłą przebywali w Zakopanem. - Głównie trenowaliśmy, ale jednego dnia wspięliśmy się na Sarnią Skałę ścieżką pod Reglami - mówi Marianna Góra, która uczestniczyła w zgrupowaniu na południu Polski. Wśród szkoleniowców był Dariusz Butryn.

Przed naszymi kolejne treningi. Najbliższy start zaplanowany został na 17 września. Wówczas odbędzie się turniej EURO-BUG w Hrubieszowie.

mp

PUL

eprasa.pl d924334684

Gmina Opole Lubelskie

Powiat Opolski

STRONĘ REDAGUJE:
Agnieszka Ciekot - Hunek
tel. 517 070 790
agnieszka.ciekot@gmail.com

Gałęzie wystają aż na jezdnię. Kierowca: Nie można bezpiecznie dojechać do naszej wsi

Fot. Nadesłane

Wystające mocno na drogę gałęzie powodują, że widoczność jest mocno ograniczona, na co skarżą się kierowcy

Problem zarośniętych poboczy w Wólce Komaszyckiej powraca co roku jak bumerang. I co roku – jak twierdzi nasz Czytelnik – jest coraz gorzej.

Na naszą redakcyjną skrzynkę przyszedł mejl od mieszkańca Wólki Komaszyckiej, który prosi nas o interwencję w związku zarośniętymi poboczami drogi biegnącej przez wieś.

- Gałęzie drzew są w pasie drogowym. Nie ma możliwości bezpiecznego dojechania do naszej miejscowości tzn. bez wyjeżdżania na ostrych zakrętach na lewy pas – opisuje problem nasz Czytelnik.

Wystające mocno na drogę gałęzie powodują, że widoczność jest mocno ograniczona, na co skarżą się nie tylko kierowcy samochodów osobowych, ale również i ciężarowych. Ci ostatni dodatkowo narzekają na to, że gałęzie niszczą im plandeki na ciężarówkach.

- Za miesiąc będzie jeździł tą drogą szkolny autobus – przypomina mieszkaniec Wólki Komaszyckiej, który skarży się na brak reakcji ze strony gminy.

W miniony czwartek w tej sprawie kontaktowaliśmy się z zarządcą drogi, czyli gminą Opole Lubelskie. Sprawa urzędnikom jest znana i pierwsze działania zostały już podjęte.

- W poniedziałek, 31 lipca prace początkowe przy zieleni w Wólce Komaszyckiej zostały częściowo już wykonane. Będą jeszcze kontynuowane w przyszłym tygodniu – informuje Krzysztof Ryczek z Urzędu Miejskiego w Opolu Lubelskim.

Przycinka była wykonywana przez pracownika gospodarczego gminy. Pomagali w tym więźniowie skierowani do pracy na rzecz gminy.

Agnieszka Ciekot - Hunek

Skradziony łup wrócił do właściciela

Mieszkańcowi gminy Opole Lubelskie grozi do ośmiu lat więzienia.

Z jednej z posesji w Kluczkowicach zniknął rower i kosiarka. Właściciel zgłosił policji, że doszło do kradzieży sprzętu z pomieszczeń gospodarczych i wskazał potencjalnego złodzieja, co ułatwiło policjantom błyskawiczne rozwikłanie całej zagadki kradzieży.

Z zatrzymaniem podejrzanego mundurowi nie mieli większych kłopotów. Zatrzymali go w środę. A był nim 44-letni mieszkaniec gminy Opole Lubelskie.

- W jego miejscu zamieszkania odnaleźliśmy rowery i kosiarkę. Jeden z jednośladów, jak się okazało, został skradziony w połowie lipca z terenu innej posesji – informuje asp. Katarzyna Bigos, rzecznik prasowy Komendy Powiatowej Policji w Opolu Lubelskim.

44-latek trafił do policyjnego aresztu. W czwartek został przesłuchany i usłyszał dwa zarzuty, do których się przyznał. Oba dotyczą kradzieży. Grozi mu teraz do ośmiu lat więzienia.

(ach)

Fot. Nadesłane

Tak cofała, że najechała na inny samochód

28-latka z gminy Wilków spowodowała kolizję drogową w Opolu Lubelskim. Policjanci ukarali ją mandatem.

Do kolizji drogowej doszło w minioną środę na ulicy Garbarskiej. Na szczęście nikomu nic się nie stało.

Z policyjnych ustaleń wynika, że sprawczynią jest 28-letnia mieszkanka gminy Wilków, która kierowała volkswagenem. Kobieta cofała. I w trakcie wykonywania manewru najechała na BMW. Za kierownicą samochodu, w który uderzyła, siedział 53-letni mieszkaniec gminy Opole Lubelskie.

Tradycyjnie policjanci sprawdzili stan trzeźwości uczestników zdarzenia. Obydwoje byli trzeźwi. Sprawczynię ukarali mandatem za spowodowanie kolizji drogowej.

(ach)

Śmietnik przy Morwowej. Czytelniczka: Bród i smród!

- Tak wygląda śmietnik i pojemniki na śmieci przy ul. Morwowej w Opolu Lubelskim. Nie było sprzątane od miesięcy – twierdzi Czytelniczka, która zadzwoniła do naszej redakcji z prośbą o interwencję.

Mieszkanka Opola Lubelskiego przesłała nam też zdjęcia zrobione w śmietniku przy ul. Morwowej. Odpady wyrzucają tu mieszkańcy kilku bloków.

W ocenie naszej Czytelniczki w śmietniku jest brudno. A w samych pojemnikach przylepione odpady stworzyły już grubą skorupę, która cuchnie.

W samych pojemnikach przylepione odpady stworzyły już grubą skorupę, która cuchnie

Fot. Nadesłane

Henryk Piłat,
prezes Opolskiego Przedsiębiorstwa Komunalnego

- Czystość na terenie miasta to wspólny wysiłek OPK i mieszkańców – czyż nie?!

- Te śmietniki są w ogóle niesprzątane. Leżą sedesy. I panowie nic nie robią. Wywożą jedynie śmieci. Chciałabym, żeby w końcu się ktoś tym zajął. Bo my płacimy pieniądze, nie wiem, komu i nie wiem, za co. Sprawa była już zgłaszana do Wspólnoty Mieszkaniowej, ale nic się w tym kierunku nie robi – nie kryje irytacji kobieta.

Za opróżnianie śmietników i wywóz z nich śmieci odpowiada nie Wspólnota Mieszkaniowa, tylko gminna spółka Opolskie Przedsiębiorstwo Komunalne. Uwagi Czytelniczki i wykonane przez nią zdjęcia przekazaliśmy do władz spółki.

- Cenimy sobie rzetelne i uzasadnione uwagi mieszkańców dotyczące naszej pracy i wprowadzamy je do naszych codziennych działań – zapewnia Henryk Piłat, prezes OPK. - W niektórych miejscach zdjęcia, podobne przesłanym, można robić codziennie rano! Bywa, że po nocy jest jeszcze większy bałagan, niż pokazują to przesłane fotografie. Systematycznie codziennie nasi pracownicy odwiedzają te miejsca i doprowadzają je do porządku, ale to Syzyfowa praca - przyznaje.

OPK czyści pojemniki na śmieci w miarę potrzeb.

- Apeluję do użytkowników pojemników o ich zamykanie. Pozostawienie otwartych w czasie deszczu powoduje przyleganie odpadów do ścianek i dna – tłumaczy prezes.

ACH

OPO

eprasa.pl d924334684

Gm. Kazimierz Dolny: Konkurs na najładniejszy ogród w gminie rozstrzygnięty

Ich właściciele dbają o nie przez cały rok. Nic więc dziwnego, że zachwycają każdego. Zakończył się konkurs na najładniejszy ogród w gminie. Zwycięzcami zostali Agnieszka i Tomasz Sarna ze Skowieszynka, którzy otrzymali nagrodę w wysokości 1 200 tys. zł

Lato to czas, kiedy ogrody kwitną i wyglądają najładniej. O miano tego najpiękniejszego w całej gminie mieli okazję walczyć mieszkańcy Kazimierza i okolic. Konkurs na najładniejszy letni ogród ogłosiły władze nadwiślańskiego miasteczka. Zgłoszenia były przyjmowane do 14 lipca na specjalnym formularzu. Pomiędzy 17 a 21 lipca odbyła się wizja lokalna, podczas której komisja oceniała ogrody. Oficjalne wyniki zostały zaprezentowane kilka dni temu. Pierwsze miejsce zajęli Agnieszka i Tomasz Sarna ze Skowieszynka, którzy zachwycili jury swoją posesją. Za wygraną małżeństwo otrzymało 1 200 zł. Drugie miejsce przyznano Lidii Sobiesiak z Kazimierza Dolnego, a podium zamknął ogród Andrzeja Grabczaka ze Skowieszynka. Nie zabrakło wyróżnień, które powędrowały do Anny Wrótniak z Kazimierza Dolnego oraz Marianny Bieleckiej z Cholewianki. Łączna wartości nagród wyniosła 3 tys. zł.

Dominik Kęsik

Fot.UM Kazimierz Dolny

Jury uznało, że najpiękniejszy letni ogród należy do Agnieszki i Tomasza Sarnów ze Skowieszynka. W nagrodę otrzymali 1200 zł

Fot.UM Kazimierz Dolny

II miejsce jury przyznało ogrodowi Lidii Sobiesiak z Kazimierza Dolnego

Fot.UM Kazimierz Dolny

III miejsce zajął ogród Andrzeja grabczaka ze Skowieszynka

Gm. Janowiec: Tak śmiecą nad zalewem

Właściciele zalewu w Janowicach mają dość zachowania wczasowiczów, którzy zostawiają na plaży śmieci.

Zalew w Janowicach odwiedza wiele osób. Choć kąpielisko czynne jest w ciągu dnia, to często zdarza się, że mieszkańcy i turyści przyjeżdżają tu nocą, aby poimprezować. Niestety goście, zamiast śmieci wyrzucać do śmietników, zostawiają je, gdzie popadnie. Nie stosują się do apelu, aby nie wnosić szkła. Tego rodzaju odpadów ostatnio na plaży i molo pozostało najwięcej.

- Mamy Was nagranych na kamerach monitoringu, więc zastanówcie się zanim drugi raz przyjdziecie - pisze na Facebooku administrator zalewu.

Marta Chmielnicka dzierżawca miejsca tłumaczy, że nie zamierza pobłażać użytkownikom plaży.

- Wprowadziliśmy zakaz, żeby nie wnosić szklanych butelek na pomost i plażę. Chodzi nam o bezpieczeństwo. Nasi ratownicy przed przebyciem ludzi szybko sprzątają teren. Jeżeli znajdziemy osobę, która wniesie szkło, to poprosimy ją o opuszczenie zalewu - zapowiada.

Dominik Kęsik

Fot.Zalew w Janowicach/Facebook

Takie pozostałości po sobie zostawiają osoby, które wypoczywają nad zalewem w Janowicach. Przypadkowe nadepnięcie może skończyć się nieprzyjemnie

Dorota Denka nowym skarbnikiem w gminie Nałęczów

Nałęczów: Na stanowisku skarbnika pracuje od 2017 r. Ostatnio w Urzędzie Gminy Uścimów. W piątek, 4 sierpnia Kazimierz Werner, poprzedni skarbnik gm. Nałęczów, przekazał swojej zastępczyni obowiązki.

Lekko nie było, ale w końcu się udało. Z końcem czerwca Kazimierz Werner, dotychczasowy skarbnik gminy Nałęczów, zrezygnował z pełnienia tej funkcji. Ale poszukiwania jego następcy rozpoczęły się już w maju. Gmina trzy razy ogłaszała konkurs, ale jednocześnie trwała kampania informacyjna w branży samorządowej wśród skarbników i pracowników działów finansowych. - W dwóch rozstrzygnięciach konkursowych nie znaleźliśmy żadnej osoby, która wykazałaby się wystarczającą wiedzą merytoryczną na to stanowisko - mówi Wiesław Pardyka, burmistrz Nałęczowa.W końcu - w wyniku mniej formalnej rekrutacji i po wielu przeprowadzonych spotkaniach - znalazła się kandydatka, którą zarekomendował burmistrz.- Rekomendujemy na stanowisko skarbnika gminy Nałęczów panią Dorotę Denkę. Jest to osoba, która - oprócz spełnienia wymogów formalnych związanych z wykształceniem - ma też w naszej opinii odpowiednie doświadczenie zawodowe, kilkanaście lat pracy na stanowisku skarbnika w trzech samorządach - podkreśla Wiesław Pardyka. Jak dodaje burmistrz, Dorota Denka doskonale zna specyfikę pracy i zadania skarbnika gminy. Poza tym niemal do ostatniej chwili piastowała identyczne stanowisko w innym samorządzie. - To w mojej ocenie pozwoli płynnie przejąć to stanowisko w gminie Nałęczów, ponieważ zna też specyfikę funkcjonowania samorządu w ostatnim roku - mówi burmistrz, za przykład dając dodatki węglowe, kwestie uchodźców z Ukrainy, tematy covidowe, inwestycyjne i rozliczeniowe. 3 sierpnia podczas nadzwyczajnej sesji RM w Nałęczowie, radni przegłosowali kandydaturę Doroty Denki na stanowisko skarbnika gminy. Dyskusji nie było, pani Dorota zadeklarowała gotowość do pracy „od zaraz", a radni nie mieli do niej żadnych pytań. - Od roku 1999 pracuję w jednostkach samorządowych, przeszłam przez wszystkie szczeble, zaczynając od referenta, przez główną księgową, a w 2007 r. zostałam powołana na stanowisko skarbnika i tę funkcję od tamtego momentu pełniłam w różnych gminach - mówi o swoim doświadczeniu zawodowym nowa skarbnik gminy Nałęczów. - Zawsze starannie wykonuję swoją pracę i staram się wywiązywać ze swoich obowiązków, być osobą odpowiedzialną za budżet gminy - dodaje.

W sesji uczestniczyło 13 radnych, z których 11 zagłosowało za, a dwie osoby wstrzymały się od głosu. Dorota Denka od 4 sierpnia b.r. oficjalnie pełni stanowisko skarbnika gminy Nałęczów.

AG

Fot.Rafał Bielliński

Dorota Denka od 4 sierpnia objęła stanowisko skarbnika w gminie Nałęczów

PUL

eprasa.pl d924334684

Masz temat » zadzwoń
Kom. 517 070 790
e-mail: opole@24wspolnota.pl

Gmina Karczmiska | Gmina Wilków | Gmina Łaziska

Od momentu wybudowania nie przeszły kapitalnego remontu

Wielka modernizacja wiejskich świetlic. Będzie gdzie zrobić chrzciny i urodziny

Siedem świetlic wiejskich w gminie Wilków wypięknieje. Efekty zobaczymy wiosną przyszłego roku.

Gmina Wilków zabrała się za modernizację remiz i świetlic wiejskich w Dobrem, Kępie Choteckiej, Kłodnicy, Podgórzu, Rogowie, Wilkowie i Wólce Polanowskiej.

- Projektem modernizacyjnym objęliśmy wszystkie świetlice, których jesteśmy właścicielem, z wyjątkiem świetlic w Kosiorowie i Żmijowiskach, bo tu gmina nie ma prawa własności do nieruchomości – zaznacza Daniel Kuś, wójt gminy Wilków.

W projekcie, na który samorząd dostała dofinansowanie z rządowego programu Polski Ład, nie zostały ujęte również dwie zabytkowe remizy w Wilkowie i Rogowie. Na nie urzędnicy starali się pozyskać środki z ministerstwa kultury. Za pierwszym razem nie udało się. Wójt zapowiada, że będą starali się jeszcze raz.

Większość budynków, w których dziś mieszczą się świetlice i remizy strażackie, budowana była w czynie społecznym przez mieszkańców w latach 80., 90. XX w.

- Mija 30 lat i po raz pierwszy remontujemy je. Stan budynków raczej był zły. Wykonujemy prace, których nie widać, a które są potrzebne. I nawet jeżeli te budynki nie będą wykorzystane przez mieszańców, w co raczej wątpię, to trzeba je zabezpieczyć przed postępującym niszczeniem. I one zostaną przez nas zabezpieczone na co najmniej 30 kolejnych lat – zapowiada Kuś i wierzy, że wyremontowane świetlice mieszkańcy chętnie będą wynajmowali na organizację imprez okolicznościowych.

Z dachu remizy w Wólce Polanowskiej zniknął eternit, który już przeciekał. Dach został docieplony. A cały budynek zyskał nową elewację

Rogów. Po modernizacji w świetlicy zniknąć ma problem „pocącej się" podłogi. Wyremontowane będzie też poddasze

Prace idą pełną parą, i to w każdej miejscowości, z wyjątkiem Podgórza. Urzędnicy szacują, że 60 procent robót zostało już wykonanych. Zakres prac jest różny. Remontowane są wnętrza, docieplane elewacje i stopodachy, wymieniane posadzki, remontowane lub wymieniane dachy i układane opaski wokół budynków. Wszystko gotowe ma być do 17 kwietnia przyszłego roku.

Pierwsze efekty już są widoczne. Remiza w Wólce Polanowskiej już robi wrażenie dzięki nowej szaro-czerwonej elewacji. Co do tego, że remont obiektu był potrzebny, nie ma wątpliwości sołtys wsi.

- Straż dostała nowy samochód, który w garażu się nie mieścił, bo za wysoki był wjazd. Trzeba było zrywać całą posadzkę i obniżyć wjazd – mówi Stanisław Urbanek, sołtys Wólki Polanowskiej. – Poza tym wymianie podlegał już eternit leżący na dachu, konieczne było też docieplenie ścian – dodaje.

W Rogowie zdania co do remontu świetlicy są podzielone. Jak tłumaczy sołtys, priorytetem są drogi.

- Ale z remontu świetlicy też mocno się cieszę. U nas mocno działa OSP i Stowarzyszenie Kobiet Rogowianki, tak więc uważam, że wyremontowana remiza ułatwi im działanie i poprawi wygodę – przyznaje Dariusz Piłat, sołtys Rogowa.

W pomoc przy modernizacji obiektu zaangażowali się też mieszkańcy Rogowa.

Agnieszka Ciekot - Hunek

Daniel Kuś, wójt gminy Wilków
- I nawet jeżeli te budynki nie będą wykorzystane przez mieszańców, w co raczej wątpię, to trzeba je zabezpieczyć przed postępującym niszczeniem

Dariusz Piłat, sołtys Rogowa
- U nas mocno działa OSP i Stowarzyszenie Kobiet Rogowianki, tak więc uważam, że wyremontowana remiza ułatwi im działanie i poprawi wygodę

Stanisław Urbanek,
sołtys Wólki Polanowskiej
- Remont remizy był potrzebny. Straż dostała nowy samochód, który w garażu się nie mieścił, bo za wysoki był wjazd

Bocian nie dał sobie pomóc

W minioną środę opolscy strażacy wezwani zostali do bociana, który wypadł z gniazda w Rybitwach. Ptak miał mieć uszkodzoną nogę.

Strażacy ruszyli więc na pomoc bocianowi. Gdy przyjechali na miejsce, zastali bociana na poboczu drogi. Zabezpieczyli miejsce i czekali na lekarza weterynarii, który miał zaopiekować się młodym boćkiem. Po jego przybyciu podjęta została próba schwytania poszkodowanego ptaka. Zakończyła się ona jednak fiaskiem. Bocian nie dał sobie pomóc, odleciał.

(ja)

Kobieto, zbadaj piersi w mammobusie

24 sierpnia mieszkanki gminy Wilków będą mogły wykonać badania profilaktyczne w kierunku nowotworu piersi.

Do Wilkowa przyjedzie mammobus, w którym każda pani w wieku 50 - 69 lat za darmo będzie mogła sprawdzić, czy w piersiach nie ma guzków. Wystarczy jedynie wcześniej zarejestrować się, dzwoniąc pod numer telefonu (58) 666 24 44. Badania realizuje Luxmed Diagnostyka. Mammobusu należy szukać przy Zespole Szkół.

(ach)

Festyn Strażacki pod patronatem Wspólnoty

- Będzie się działo! Zabierz wygodny strój i dobry humor – radzą ochotnicy z Karczmisk Drugich, którzy już po raz piąty organizują dla mieszkańców Festyn Strażacki.

W organizacji pomagają ochotnikom miejscowe Koło Gospodyń Wiejskich, a także sołtys i Rada Sołecka. Impreza zaplanowana jest na najbliższą niedzielę. Początek o godz. 15 na placu rekreacyjno-sportowym.

I jak co roku organizatorzy zatroszczyli się o ciało i ducha. Atrakcji nie zabraknie, szczególnie dzieci nie powinny narzekać. Będą mogły do woli wyszaleć się. Na najmłodszych czekają przeróżne gry, zabawy i konkursy, będzie też ta ulubiona zabawa dostarczająca najwięcej emocji - w pianie. Kto zechce, pomalować będzie mógł sobie twarz i pozjeżdżać na dmuchanej zjeżdżalni.

Zaprezentują się też miejscowe zespoły. Będzie można posłuchać i potańczyć z „Alle Babkami" z KGW i Vocalem. Natomiast o godz. 19.30 mieszkańców bawić będzie pod gołym niebem zespół Ready. Umiejętnościami akrobatycznymi pochwali się też Ola Piłat.

Będzie i co zjeść. Już dziś strażacy zapraszają na strażacki poczęstunek – grochówkę z kotła, pierogi z bobu i grillowane kiełbaski. A po posiłku lub przed na bezpłatny pomiar ciśnienia, saturacji i poziomu cukru.

(ach)

NASZ PARTRONAT

W Wilkowie koncert charytatywny „Gramy dla Neli"

Pomóc w leczeniu chorej dziewczynki może każdy. Wystarczy otworzyć serce oraz portfel i w niedzielę przyjechać do Wilkowa.

O godz. 15.30 na szkolnym boisku w Wilkowie rozpocznie się koncert charytatywny, z którego cały dochód przeznaczony jest na leczenie Neli Wychodzkiej, małej mieszkanki Piotrawina.

Czterolatka urodziła się z rzadką chorobą genetyczną – achondroplazją, która objawia się skróceniem kończyn górnych i dolnych. Dziewczynka wymaga kosztownej operacji. Lekarze oszacowali ją na milion złotych. Cały czas trwa zbiórka pieniędzy i walka z czasem.

Pieniądze na leczenie dziewczynki zbierane będą też w Wilkowie. Do wsparcia szczytnego celu zachęca mieszkańców gminy i całego powiatu wójt Daniel Kuś.

Koncert zapowiada się bardzo interesująco. Upłynie pod znakiem występów i pokazów. Zaprezentują się m.in. przedszkolaki z Zagłoby w tanecznym show, taekwondziści z Zagłoby i Klub Seniora z Wilkowa. Wystąpi też Jan Niewada-Wysocki, Amelia Czarnota, Fire Girls, Krzysztof Mróz i Formacja Szanser oraz TNTC&Speedy.

Leczenie dziewczynki będzie można wesprzeć, biorąc udział w licytacjach i loterii fantowej, a także kupując specjały przygotowane przez panie z kół gospodyń wiejskich. Mnóstwo atrakcji czeka na najmłodszych.

Impreza potrwa do godz. 21.

(ach)

OPO

eprasa.pl d924334684

STRONĘ REDAGUJE:
Agnieszka Ciekot - Hunek
tel. 517 070 790
agnieszka.ciekot@gmail.com

Gmina Józefów nad Wisłą | Gmina Poniatowa | Gmina Chodel

Gościliśmy około 800 pielgrzymów

Drugi dzień pielgrzymki na Jasną Górę z przystankiem w Chodlu

Odpoczęli, wspólnie pomodlili się i zjedli. W czwartek chodelska parafia gościła kilkuset pielgrzymów. – Bóg zapłać za hojne przyjęcie – dziękowali.

Przez Chodel przeszły cztery grupy pielgrzymów z Lublina, Świdnika, Kraśnika, Lubartowa. Szli też mieszkańcy powiatu opolskiego

Chodel jak co roku znajduje się na trasie Pielgrzymki na Jasną Górę. Pątnicy goszczą tu drugiego dnia, podążając z Bełżyc do Urzędowa. W Chodlu odpoczywają.

W czwartek witali ich mieszkańcy i miejscowi księża, którzy na powitanie nie szczędzili święconej wody. Około 800 osób wzięło udział we wspólnej mszy świętej odprawionej w chodelskiej świątyni. Po modlitwie przyszedł czas na poczęstunek przygotowany przez gospodynie z okolicznych wiosek. Była zupa, drugie danie, owoce, coś słodkiego i do picia.

Jak zapewniali pielgrzymi, idzie im się bardzo dobrze, a pogoda wyjątkowo sprzyja pielgrzymowaniu.

- Podstawa to dobre buty – twierdzi pani Elżbieta z Rybczewic w powiecie świdnickim, która pieszo do Częstochowy idzie po raz drugi. – Pierwszy raz byłam pięć lat temu. To było moje marzenie, aby na pielgrzymkę wybrać się jeszcze raz. Jakbym miała takie możliwości, to bym chodziła co roku. Mamy gospodarstwo rolne, a teraz jest czas żniw, więc nie jest łatwo to pogodzić. Ale trzeba rzucić to wszystko i iść, aby podziękować za to, co otrzymaliśmy i prosić dalej – mówi.

ACH

Przy Partyzantów robota wre. Budowlańcy budują windę i remontują mieszkania

Choć prace potrwają do końca października, to nie ma szans, aby w tym roku w nowej siedzibie zaczęło działać Stowarzyszenie na Rzecz Osób z Niepełnosprawnością Intelektualną.

Winda zlokalizowana będzie z tyłu budynku. Wykonana została już większość konstrukcji żelbetowej szybu windowego

Bo mimo tego, co uda się zrobić teraz, to nie wszystko, co trzeba wyremontować w budynku dawnego Zespołu Szkół w Chodlu, aby mogło przenieść się tu z Poniatowej stowarzyszenie i poradnia rewalidacyjna wraz ze swoimi niepełnosprawnymi podopiecznymi. Do przeprowadzki jest jeszcze daleko. Wszystko rozbija się o pieniądze.

Szyb windowy w budowie

Piętrowy budynek musi zostać dostosowany do osób niepełnosprawnych, bo pod tym względem pozostawiał wiele do życzenia. Głównym mankamentem był brak windy. Obecnie trwa jej budowa, prowadzone są prace przy budowie szybu windowego.

- Wykonana została już większość konstrukcji żelbetowej szybu windowego. Do wykonania pozostaje jeszcze stropodach przedsionka, przykrycie szachtu windowego oraz sam montaż dźwigu osobowego – wyjaśnia Dariusz Piotrowski, starosta opolski.

Winda zlokalizowana będzie z tyłu budynku. Zagospodarowany ma zostać również przylegający do niej teren.

Szkolne łazienki też nie były dostosowane do osób niepełnosprawnych, poruszających się na wózkach. Już niedługo będą. I to dwie znajdujące się na parterze i niskim parterze. Ich modernizacja dobiega końca. Na ścianach i podłogach w łazienkach położone są już płytki. Na montaż czekają sufity podwieszane, drzwi i przybory sanitarne.

Będą mieszkania chronione

W budynku zlikwidowanego Zespołu Szkół w Chodlu powstaną dwa mieszkania chronionych. Zamieszkają w nich osoby niepełnosprawne.

W czasach, gdy funkcjonowała szkoła, mieszkali tu nauczyciele ze swoimi rodzinami. Aktualnie trwają prace remontowe. Prowadzone są na piętrze i parterze. Wymurowane zostały ścianki działowe oraz rozpoczęte zostały prace instalacyjne.

- Ogólnie wykonawca ma jeszcze do wykonania prace związane m.in. z wymianą podłóg, tynkowaniem, wykonaniem glazury, montażem podokienników i drzwi oraz modernizacją instalacji centralnego ogrzewania - wylicza Piotrowski.

Wszystkie roboty zakończyć mają się w tym miesiącu. Na remont czeka jeszcze klatka schodowa. Przy wejściu do mieszkań chronionych wybudowana zamontowana zostanie też pochylnia dla osób niepełnosprawnych.

Wartość aktualnie wykonywanych prac przekracza 1,2 mln zł. Jak szacuje starosta, potrzebne jest jeszcze około półtora miliona na dostosowanie obiektu do nowej funkcji.

Agnieszka Ciekot - Hunek

OPO

Gmina wypłaciła blisko 1400 rolnikom akcyzę. Komu i ile?

Dziś publikujemy czwartą część wykazu rolników z gminy Józefów nad Wisłą, którzy w minionym roku otrzymali zwrot akcyzy za paliwo rolnicze. Do rekordzistów trafiło po kilka tysięcy złotych. Najmniejsze kwoty nie przekraczały 50 zł. Wysokość zwrotu zależała od posiadanego areału ziemi.

ACH

Aleksander Wilczopolski – 324,50 zł
Marek Rowka – 517,72 zł
Monika Urszula Puzio – 102,23 zł
Dariusz Ziętek – 348,88 zł
Jacek Majerek – 525,91 zł
Grzegorz Kilian – 111,99 zł
Paweł Brzuszek – 354,59 zł
Grzegorz Mączka – 325,16 zł
Alicja Kłudka – 267,81 zł
Tomasz Wiśniewski – 187,58 zł
Grzegorz Baszcz – 189,74 zł
Krzysztof Leszek Dudziak – 618,49 zł
Krzysztof Bernadzki – 1.255,35 zł
Sebastian Paterek – 321,20 zł
Wiesław Marian Uranowski – 141,81 zł
Artur Tomasz Kozieja – 112,26 zł
Mieczysław Teresiński – 206,84 zł
Irena Majcher – 491,23 zł
Justyna Różalska – 420,20 zł
Marianna Burek – 314,60 zł
Janina Chmiel – 277,10 zł
Andrzej Białkowski – 402,76 zł
Zenona Dąbrowska – 204,70 zł
Sebastian Furtak – 414,16 zł
Kamil Furtak – 269,59 zł
Elżbieta Rzęsa – 343,20 zł
Paweł Piotr Woś – 299,20 zł
Konrad Jaskot – 187,02 zł
Roman Jabłoński – 110 zł
Henryk Dudziak – 1.266,10 zł
Alicja Iskra – 338,01 zł
Sławomir Kilian – 435,38 zł
Radosław Klucznik – 232 zł
Mariusz Kilian – 765,60 zł
Anna Aleksandra Teresińska-Smagieł – 435,43 zł
Piotr Sylwester Kijowski – 192,50 zł
Piotr Jakubowski – 106,67 zł
Sławomir Łukasz Duma – 1.130,80 zł
Roman Sylwester Duma – 743,78 zł
Tomasz Sadowski – 441,10 zł
Justyna Głowniak – 218,69 zł
Anna Łapanowska – 38,96 zł
Sylwia Mazur – 457,60 zł
Roman Teresiński – 758,31 zł
Sławomir Mulier – 1.055,78 zł
Dariusz Łyczek – 207,90 zł
Andrzej Roman Smętek – 702,47 zł
Monika Trętowicz – 165 zł
Jarosław Bronisław Wlaszczyk – 131 zł
Mieczysław Piotr Muszkiewicz – 305,43 zł
Piotr Janusz Knieja – 606,38 zł
Barbara Samołyk – 230,25 zł
Robert Kancik – 926,20 zł
Jan Zbigniew Oświeciński – 1.000,01 zł
Mateusz Jurkowski – 630,82 zł
Krzysztof Piekarz – 634,87 zł
Jarosław Jan Piekarz – 312,40 zł
Kazimierz Mańkowski – 109,96 zł
Anna Kilian – 97,30 zł
Cezary Dariusz Kawałek – 361,90 zł
Joanna Krawczyk – 131,22 zł
Krystyna Niezgoda – 382,41 zł
Krzysztof Leszek Dudziak – 317,12 zł
Mirosław Wójcik – 198,62 zł
Ewa Natalia Żak – 105,21 zł
Marcin Mierzwa – 694,45 zł
Maria Kuzioła – 551 zł
Iwona Lewandowska – 1.144,33 zł
Henryk Andrzej Kobyra – 31,15 zł
Katarzyna Aneta Michałek – 98,59 zł
Adam Trębacz – 944,90 zł
Sławomir Dąbrowski – 405,01 zł
Stanisław Wacław Chmiel – 174,18 zł
Mariusz Tomasz Chmiel – 126,87 zł
Patryk Klocek – 210,93 zł
Jarosław Dziadura – 144,38 zł
Stanisław Majerek – 323,40 zł
Mikołaj Szpitter – 379,96 zł
Dariusz Rzepka – 297,98 zł
Wojciech Rosołowski – 19,91 zł
Piotr Piekarz – 233,82 zł
Józef Roman Zagóra – 342,36 zł
Irena Świątkowska – 118,20 zł
Andrzej Sułek – 533,50 zł
Arleta Janiszewska – 259,12 zł
Bogusław Kramek – 154,44 zł
Michał Kramek – 293,61 zł
Maria Jagodzińska – 320,32 zł
Wojciech Marian Stefańczak – 1.105,50 zł
Jarosław Jakóbowski – 251,76 zł
Krzysztof Stadnik – 256,17 zł
Jan Antoni Spyra – 176 zł
Jarosław Piotr Stojek – 384,74 zł
Marek Piątek – 1.698,82 zł
Marian Stępień – 1.009,80 zł
Zygmunt Walczak – 113,08 zł
Elżbieta Janina Żak – 189,49 zł
Dorota Latos – 399,76 zł
Marcin Solis – 596,60 zł
Marian Szwed – 292,76 zł

eprasa.pl d924334684

Siedem nowych obiektów sportowych pojawi się w powiecie

Dzieci będą miały gdzie ćwiczyć. W powiecie jak grzyby po deszczu wyrastają sale gimnastyczne

Pięć już jest, dwie kolejne są budowane. Wszystkie przy szkołach. Gminy rozwijają infrastrukturę sportową na wsiach.

W czterech gminach powiatu opolskiego – Poniatowa, Opole Lubelskie, Łaziska i Chodel - już niebawem oddaną zostaną do użytku nowe sale sportowe. Wszystkie budowane są przy szkołach podstawowych.

Liderem jest gmina Poniatowa, która w ciągu niespełna dwóch lat wybudowała cztery sale sportowe. Powstały one w wioskach, w których istnieją szkoły, a w których do tej pory nie było sal gimnastycznych z prawdziwego zdarzenia. Uczniowie ćwiczyli na szkolnych korytarzach lub w małych, zastępczych salkach.

Nowe obiekty sportowe można już oglądać w Poniatowej Kolonii, Kowali, Dąbrowie Wronowskiej i Niezabitowie. Prace zakończone zostały przed czasem. Zgodnie z umową miały zakończyć się do 14 października. Tymczasem już 1 sierpnia roboty zostały odebrane.

- Sale są już w pełni wyposażone. Od września będzie można z nich korzystać – zapowiada Paweł Karczmarczyk, burmistrz Poniatowej, który tym samym zrealizował swoją obietnicę wyborczą. A startując na burmistrza, obiecał to mieszkańcom.

I wybudował za ponad 15 mln zł. Tyle kosztowało wykonanie czterech sal gimnastycznych w gminie Poniatowa. Obiekty powstały dzięki środkom rządowym.

Prawie połowę, blisko 7 mln zł, pochłonęła budowa sali gimnastycznej w Skokowie (gm. Opole Lubelskie).

- Budowa jest już na ukończeniu, na sierpień zaplanowano procedury odbiorowe obiektu. Planowany termin oddania do użytku i otwarcia obiektu to początek października – zapowiada Sławomir Plis, burmistrz Opola Lubelskiego.

Salę gimnastyczną za ponad 5,2 mln zł budują też władze gminy Łaziska. Powstaje ona w Braciejowicach. Budowa idzie błyskawicznie.

- Przygotowujemy się już do pokrycia dachowego. Prace posuwają się bardzo sprawnie. Patrząc na ich postęp, myślę, że wykonawca może skończyć je i w tym roku, choć ma czas do roku przyszłego – mówi Karol Grzęda, wójt gminy Łaziska.

Ściany małej sali gimnastycznej stoją już też w Granicach. Tu salka jest częścią większej inwestycji związanej z budową przedszkola. Koszt całej inwestycji przekracza 4,2 mln zł. Roboty niedawno ruszyły. Zakończyć mają się zgodnie z umową 11 lipca przyszłego roku.

- Do wykonania pozostała konstrukcja i pokrycie dachowe, roboty instancyjne, stolarka okienna i drzwiowa, roboty wykończeniowe oraz zagospodarowanie terenu – wylicza Przemysław Kowalski, wójt gminy Chodel.

Agnieszka Ciekot - Hunek

BRACIEJOWICE (gm. Łaziska) 1

Prace wykonane w około 50 procentach. Wymurowane zostały już ściany konstrukcyjne. Aktualnie trwa przygotowanie do wykonania pokrycia dachowego. Koszt inwestycji: 5.236.545 zł

DĄBROWA WRONOWSKA (gm. Poniatowa) 2

Prace wykonane w 100 procentach. Obiekt posiada prawomocne pozwolenie na użytkowanie. Koszt inwestycji: 3.674.151 zł

PONIATOWA KOLONIA (gm. Poniatowa) 3

Prace wykonane w 100 procentach. Obiekt posiada prawomocne pozwolenie na użytkowanie. Koszt inwestycji: 3.732.058 zł

KOWALA DRUGA (gm. Poniatowa) 4

Prace wykonane w 100 procentach. Obiekt posiada prawomocne pozwolenie na użytkowanie. Koszt inwestycji: 4.209.613 zł

NIEZABITÓW (gm. Poniatowa) 5

Prace wykonane w 100 procentach. Obiekt posiada prawomocne pozwolenie na użytkowanie. Koszt inwestycji: 3.426.430 zł

SKOKÓW (gm. Opole Lubelskie) 6

Budowa na ukończeniu. Na sierpień zaplanowano procedury odbiorowe obiektu. Planowany termin oddania do użytku - początek października. Koszt inwestycji: około 7 mln zł

GRANICE (gm. Chodel) 7

Prace wykonane w około 15 procentach. Aktualnie murowane są ściany konstrukcyjne parteru. Koszt inwestycji: 4.243.500 zł

OPO

eprasa.pl d924334684